Dziś 12 strony

Cena egz. 10 gr

KURIER ZACHODNI »ISKRA«

IX | Niedziela 11 grudnia 1938 r. | Nr. 339

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Daladier zwyciężył w parlamencie

Rząd uzyskał votum zaufania

dzięki poparciu głosów prawicy

PARYŻ, 10.12 (PAT). Wczoraj w nocy po wznowieniu po przerwie obrad w izbie deputowanych rozgorzała ponownie dyskusja, która zakończyła się głosowaniem nad zgłoszonymi wnioskami dopiero o godz. 2 min. 20.

Wniosek wyrażający zaufanie rządowi został przyjęty 315 głosami przeciwko 241 głosom przy 53 wstrzymujących się od głosowania.

Następne posiedzenie izby deputowanych zostało wyznaczone na wtorek godz. 10 rano.

Po przerwie zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, określając swe stanowisko wobec rządu i jego polityki. Przemówienie b. premiera Bluma, bezustannie przerywane na ławach centrum i prawicy, po północy wywołało tak gwałtowną reakcję, iż przewodniczący był zmuszony przerwać obrady izby o godz. 24 min. 45. W 10 minut później obrady wznowiono. Blum, który wszedł na trybunę ograniczył się do oświadczenia, ż „Republikanie mieli możność zapoznania się z obrazem nowej większości".

Nowa większość rządowa, która ujawniła się podczas głosowania nad wnioskiem zaufania do rządu, liczy, poza trzy czwarte deputowanych radykalnych, kilku członków unii socjalistycznej republikańskiej oraz lewicy niezależnej. Grupy te należały do Frontu Ludowego. Poza tym podczas głosowania rząd uzyskał poparcie Niezależnej Lewicy Demokratycznej i Radykalnej, Związku Republikanów i Radykałów Niezależnych, Demokratów Ludowych, Niezależnych z Akcji Ludowej, Francuskiej Partii Socjalnej, Unii Republikańskiej i Narodowej, Niezależnych Republikanów i Federacji Republikańskiej.

Opozycję przeciwrządową stanowią: 153 socjalistów, 73 komunistów, 2 czy 3 członków Unii Socjalistycznej i Republikańskiej, część radykałów socjalnych oraz kilku odosobnionych posłów z centrum i ze skrajnej prawicy.

Wśród posłów, którzy wstrzymali się od głosowania figuruje: 20 do 25 członków Unii Socjalistycznej i Republikańskiej, 28 lub 29 radykałów socjalnych oraz kilku deputowanych z centrum i prawicy.

Podziękowanie

Za wyleczenie z tak ciężkiej choroby żony mojej Janiny Oczkowicz WPanu Drowi Kotarskiemu w Szpitalu Św. Wincentego w Dąbrowie Górniczej — składam moc dziękczynnych podziękowań.

Z poważaniem

ALBIN OCZKOWICZ

6337 Dąbrowa Górnicza.

Ś. † p.

STANISŁAW TURBIŃSKI

KUPIEC, OBYWATEL MIASTA SOSNOWCA

zmarł dnia 9 grudnia 1938 r., opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła parafialnego w Sosnowcu na miejscowy cmentarz odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 14.30.

Nabożeństwo za duszę Zmarłego odprawione zostanie w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 9 rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKI i RODZINA

Min. Świętosławski w KOWNIE

KOWNO, 10.12 (PAT). W przejeździe do Helsinek zatrzymał się w Kownie minister Świętosławski. Na dworcu powitał go min. Charwat wraz z członkami poselstwa oraz zastępca dyrektora protokółu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Dealonys. Minister Świętosławski zwiedził Kowno, jego zabytki i muzeum. W przyjęciu, wydanym na cześć min. Świętosławskiego przez posła R. P., wziął udział zastępujący nieobecnego litewskiego ministra Tonkunasa wiceminister oświaty Masiliunas, przedstawiciele litewskiego świata naukowego, rektor uniwersytetu Roeme, dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego, prof. Zemajtis oraz prof. Mazylis, zastępca dyrektora protokółu i poseł fiński Palin. W godzinach wieczornych min. Świętosławski wraz z towarzyszącym mu prof. Zmaczyńskim udał się w dalszą drogę, żegnany na dworcu przez min. Charwata, członków poselstwa, zastępcę dyrektora protokółu oraz posła fińskiego.

Koniec małej amnestii DEWIZOWEJ

WARSZAWA, 10.12 (tel. wł.). Dziś upływa termin t. zw. małej amnestii dewizowej i skarbowej, dla tych wszystkich, którzy mając jakiekolwiek majątki za granicą nie zgłosili ich, zgodnie z dekretem, w oddziałach Banku Polskiego. Winni niezgłoszenia w dniu dzisiejszym wszystkich posiadłości majątkowych za granicą podlegać będą surowym karom więzienia i jeszcze większym grzywnom.

Cyklon, który wyrzucał pociągi i tramwaje z szyn

szalał nad Australią

20 jachtów rzuconych na brzeg — Olbrzymie szkody

SIDNEY 10.12. Nad największym miastem Australii przeszedł straszliwy cyklon o nienotowanej dotychczas sile. Najstarsi ludzie w mieście nie pamiętają tak potwornej katastrofy żywiołowej.

O niebywałej sile huraganu świadczy fakt, że wichura wyrzucała z szyn tramwaje i pociągi. Jeden z pociągów został zrzucony z mostu na ulicę. Wichura wyrządziła olbrzymie straty materialne.

Cyklon zrywał dachy z domów i wyrywał drzewa z korzeniami. Kilka kominów fabrycznych legło w gruzach.

Huragan przeszedł też nad wybrzeżem. 20 jachtów zostało wyrzuconych na brzeg. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z Sidney i okolicą zostały przerwane. W tej chwili trudno ustalić wysokość strat i liczbę ofiar. W każdym razie straty materialne idą w dziesiątki milionów.

Nauczycielki-mężatki POBIERAJĄ DODATEK MIESZKANIOWY

WARSZAWA, 10.12 (tel. wł.). NTA ogłosił obecnie wyrok w serii procesów, wytaczanych przez nauczycielki-mężatki przeciwko nadzorom władzy szkolnej z powodu odmowy wypłaty dodatku mieszkaniowego.

NTA uchylił decyzje kuratorów szkolnych, uznając, że nauczycielkom-mężatkom, mieszkającym nawet razem z mężami należy wypłacać dodatek mieszkaniowy.

Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie ze względu na blisko 2.000 spraw zaległych tego rodzaju.

Odroczenie Rady Naczelnej STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA, 10.12 (tel. wł.). Sekretariat naczelny Str. Ludowego ogłasza następujący komunikat: „Od szeregu członków Rady Naczelnej otrzymałem pisma, z propozycją odłożenia zapowiedzianej Rady Naczelnej na czas późniejszy. Odbywające się wybory samorządowe wymagają bowiem obecności naszych działaczy w terenie. Czyniąc zadość tym uzasadnionym wnioskom, odkładam posiedzenie rady naczelnej na 15 stycznia 1939 r., na godz. 9 rano w Warszawie. (—) Brunon Gruszka, przewodniczący Rady Naczelnej Str. Lud.

Mjr. Galinat w Katowicach

Wczoraj wieczorem odbyło się inauguracyjne zebranie Służby Młodych okręgu śląskiego przy ul. Francuskiej. W zebraniu wziął udział przybyły z Warszawy przewodniczący Służby Młodych mjr. Galinat.

Skarga kasacyjna FLAJSZEROWEJ ODDALONA

WARSZAWA, 10.12 (Tel. wł.). Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Flajszerowej i jej wspólników, wobec czego wyrok Sądu krakowskiego uprawomocnił się.

Wyścig na bankiet

„Ma pan dziesięć minut czasu na przebranie się we frak"

Edena przewieziono w tempie 100 km na godzinę

przez ulice Nowego Jorku

NOWY JORK, 10.12. Przyjęcie, jakie zgotowano b. ministrowi Edenowi w Nowym Jorku, było iście amerykańskie. Może to posłużyć nawet za temat do scenariusza filmowego. Oto w olbrzymiej sali jednego z największych hoteli Nowego Jorku zgromadziła się „cała Ameryka". Cztery tysiące członków związku przemysłowców reprezentujących majątek idący

W DZIESIĄTKI MILIARDÓW DOLARÓW,

oczekuje przybycia angielskiego męża stanu niczym królewicza z bajki. Powitaniu Edena starano się nadać jaknajbardziej manifestacyjny charakter. Cała zresztą podróż przeciwnika premiera Chamberlaina do Ameryki, ma niewątpliwie charakter wybitnie demonstracyjny.

Jak donosiliśmy, b. minister Eden miał początkowo wypłynąć z Europy na pokładzie transatlantyku „Normandie" wybuchł jednak strajk marynarzy francuskich, co opóźniło odjazd min. Edena. Odpłynął on na pokładzie statku „Aquitania". Na dobitek w czasie podróży burza opóźniła jeszcze przyjazd statku do portu.

A tu bankiet czeka. Trudno odwołać obiad zamówiony na 4.000 osób, które zresztą zjechały się z całych Stanów Zjednoczonych na ten uroczysty moment. Amerykanie więc posyłają czemprędzej na ocean szybką łódź motorową, która zabiera Edena z pokładu okrętu i przywozi go do portu. I tu rozgrywają się wypadki przypominające iście metody filmowe. W porcie

ZEBRAŁO SIĘ 10.000 OSÓB

które krzyczą, wymachują chorągiewkami, sypią konfetti i mają wielką ochotę porwania Edena w ramiona. Policja jednak nie dopuszcza tłumu do popularnego Anglika, porywa go do auta i teraz rozpoczyna się wyścig przez ulice miasta. Auto Edena otoczone motocyklami policyjnymi

PRZEBYWA W TEMPIE 100 KM

na godzinę przestrzeń 7 km. dzielących port od hotelu.

Po przybyciu do hotelu powiedziano Edenowi:

— Ma pan 10 minut czasu na przebranie się we frak.

Po 10 minutach min. Eden był już przebrany we frak i schodził do sali bankietowej. Tu zgotowano mu niebywałą owację. Rozpoczął się bankiet, który trwał długie godziny.

NA ŁAMACH PRASY

Paradomania, kacykostwo i marnowanie grosza publicznego

Ciągle słyszy się narzekania na nadmiar organizacyj społecznych i brak ludzi do pracy, na marnotrawstwo grosza publicznego i nikłe stosunkowo osiągnięcia — pisze p. Lech Byliński w „Gazecie Polskiej" — ale mimo to z roku na rok rośnie liczba różnych związków i stowarzyszeń, rośnie armia prezesów i sekretarzy, rosną koszty administracyjne tego społecznego zamętu:

Im bardziej oddalamy się od wielkich central i schodzimy do najmniejszych komórek organizacyjnych, tym jaskrawiej występują na jaw wady dzisiejszej struktury organizacyjnej pracy społecznej, przybierając niejednokrotnie formy niemal karykaturalne. Wszędzie nadmierna ilość związków i stowarzyszeń skupiających stosunkowo drobną część ogółu obywateli; wszędzie kumulacja godności społecznych dająca w wyniku kacykostwo społeczne lub zniechęcenie czynnych jednostek przeciążonych nadmiarem godności i funkcji; wszędzie paradomania, wbijanie różnych gwoździ i zbyteczne uroczystości, co pochłania wiele energii i pieniędzy ze szkodą dla realnej pracy; wszędzie gospodarka finansowa powodująca nadmierne koszty administracyjne, a w rezultacie brak pieniędzy dla spełniania właściwych zadań.

Wyjście z tego chaosu jest — zdaniem autora — tylko jedno: rewizja dotychczasowego ujmowania problemu pracy społecznej.

NAVIGARE NECESTE EST...

Rozpatrując, z okazji dwudziestolecia polskiej marynarki wojennej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej, potrzeby nasze w dziedzinie nawigacji „Ilustrowany Kuryer Codzienny" przypomina, że

wysiłek morski jest wysiłkiem długoterminowym, że nie zysk danej linii czy statku tu stanowi, ale korzyść, jaka z żeglugi dla całego kraju wypływa. Dodatni bilans handlowy jest ważniejszy od dochodu, czy dywidendy jednego przedsiębiorstwa. A rentowność wypływa tu właśnie z długich lat obrotu.

Dlatego też stara rzymska zasada „navigare necesse..." jest dla Polski dziś nakazem chwili.

NICZEGO SIĘ NIE NAUCZYLI

Prasa czeska podjęła, jakby na komendę, kampanię na rzecz „Wielkiej Ukrainy". Cóż to oznacza? Zdaniem „Gońca Warszawskiego":

Nie ulega wątpliwości, że jest to szantażowa próba, mająca na celu zmuszenie Polski do zagwarantowania granic drugiej republice czechosłowackiej.

Z tych chwytów prasy czeskiej widać wyraźnie, że

dyplomacja czeska, wychowana przez szkołę Benesza, niczego się nie nauczyła. Zdaje się jej, że Polacy podobni są do Czechów i że dadzą się nastraszyć sprawą ukraińską, tak jak Czesi nastraszyli się sprawą sudecką.

Nie jest to pierwsza pomyłka Czechów w ocenie Polaków.

Z ZAOLZIA

Cieszyński „Dziennik Polski" pisze:

Z ust naszej młodzieży płyną skargi na to, iż przedsiębiorstwa zatrudniają dotychczas ludzi, którzy kiedyś występowali przeciw wszystkiemu co polskie. Nie tylko przynależnością do czeskich organizacji, lecz samym swych postępowaniem zdradzali swe wrogie nastawienie do polskości. A dziś? Dziś pracują na dawnych swych stanowiskach, śmiejąc się z tych, którzy mimo tego, iż byli i są pracownikami społecznymi, dotychczas posad nie otrzymali.

Dalej stwierdzić trzeba, że przedsiębiorstwa stale przyjmują nowych ludzi. Niestety, rzadko naszych, pochodzących z Zaolzia. Ten smutny fakt odnosi się przede wszystkim do naszej młodzieży z wykształceniem średnim.

EDEN KANDYDATEM NA PREMIERA

„Kurjer Warszawski" przynosi w korespondencji z Londynu sensacyjną pogłoskę o zamierzonej zmianie rządu. Mówiono o tym podobno na obiedzie, wydanym przez b. premiera Baldwina dla króla Jerzego i... członków opozycji z p. Attlee na czele:

Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, tematem ich była kwestia koalicji wszystkich stronnictw dla wytworzenia nowego „rządu bezpieczeństwa narodowego" w celu odparcia grożących Anglii niebezpieczeństw. Jasne jest, że na czele takiego rządu nie mógłby pozostać p. Chamberlain i nie jest wyłączone, że król powołałby na swego pierwszego ministra posła Edena, który posiada pełne zaufanie wszystkich trzech stronnictw.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" dodaje, że taki przewrót wewnętrzny nie jest jednak kwestią najbliższych dni, ani może nawet tygodni.

Dyrektor „Elty" W KRAKOWIE

KRAKÓW, 10.12 (PAT). Dziś rano przybył do Krakowa dyrektor litewskiej agencji telegraficznej „Elta", p. Dajlide w towarzystwie naczelnego dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej p. M. Obarskiego.

Gość litewski zwiedził zabytki Krakowa oraz Wieliczkę.

O godz. 17.46 dyr. Dajlide opuścił Kraków, udając się do Kowna.

Ukraińcom nie podoba się SZLACHTA ZAGRODOWA

TRĄBOWLA, 10.12 (tel. wł.). Dla uczczenia 20-lecia Niepodległości, Związek Szlachty Zagrodowej w Sanoczu ufundował tablicę pamiątkową. Niedawno nieznani sprawcy uszkodzili tę tablicę, zamazując treść napisu. W toku dochodzeń wykryto sprawcę, jest nim członek miejscowej „Proświty", Ukrainiec.

WSPANIAŁY POGRZEB

ś. p. arcybiskupa Józefa Teodorowicza

LWÓW, 10.12 (PAT). Uroczystości pogrzebowe śp. arcybiskupa Józefa Teodorowicza rozpoczęły się wczesnym rankiem. O godz. 7 w katedrze ormiańskiej przed ustawioną w nawie głównej na katafalku trumną pierwsze nabożeństwo w asyście licznego duchowieństwa grecko-kat. odprawił ks. biskup Buczko. O godz. 8 nabożeństwo w obrządku ormiańskim dla parafian archidiecezji ormiańskiej odprawił ks. infułat Kajetanowicz, wikariusz kapitularny.

Punktualnie o godz. 9 przybył do katedry orszak arcybiskupów i biskupów w liczbie trzeciej części wszystkich biskupów polskich z JE ks. Prymasem Polski, kardynałem Augustem Hlondem i arcybiskupami Twardowskim ze Lwowa, Sapiehą z Krakowa i Jałbrzykowskim z Wilna. Ks. Prymasa powitał u wejścia do katedry ks. infułat Kajetanowicz, po czym książęta Kościoła zajęli miejsca w prezbiterium. Obie nawy jedynej w Europie katedry ormiańskiej oraz prezbiterium zajęli przedstawiciele władz, instytucji, związków i stowarzyszeń.

Celebrę żałobną odprawił JE ks. Prymas Polski, po czym kazanie żałobne wygłosił metropolita krakowski ks. arcybiskup Adam Sapieha. Egzekwie żałobne rozpoczęło duchowieństwo grecko-kat. z udziałem biskupów lwowskiego ks. Buczki i przemyskiego Kocyłowskiego, przy czym pieśni żałobne śpiewał chór kleryków grecko-kat. Egzekwie w języku ormiańskim odprawił ks. infułat Kajetanowicz, a egzekwie według obrządku rzymsko-kat. ks. Prymas Hlond. Tymczasem przed katedrą na historycznych ulicach, wśród zapalonych latarń okrytych kirem, formował się kondukt żałobny. Czoło konduktu, ustawionego na ul. Ormiańskiej, Krakowskiej, Legionów, pl. Mariackim i placu Halickim, dosięgło placu Bernardyńskiego.

Jeden z księży niósł na poduszce insygnia wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski, którą odznaczony był śp. Zmarły. Dalej ustawiła się katedralna ormiańska procesja archidiecezjalna i zwarta grupa duchowieństwa zakonnego żeńskiego i męskiego oraz duchowieństwa świeckiego. Tuż przed trumną grupa książąt Kościoła.

Z katedry przy dźwiękach dzwonów i skupionej ciszy obecnych, studenci wyższych uczelni wynieśli trumnę na ramionach i nieśli ją do pl. Bernardyńskiego. Za trumną kroczyła rodzina i delegacje cywilne i wojskowe z wojewodą Bilykiem, gen. Wł. Langnerem i prezydentem miasta dr Ostrowskim na czele.

Na placu Bernardyńskim ustawiono mównicę, u której stóp stanęła trumna, po czym przemówienia wygłosili prezydent miasta pos. dr St. Ostrowski, em. prof. U. J. K dr Głąbiński i przedstawiciel młodzieży. Po przemówieniach studenci wzięli trumnę na ramiona i pochód ruszył w górę ul. Łyczakowskiej, gdzie na wysokości kościoła św. Antoniego trumnę wzięli na barki sokoli.

Wszystkie kościoły, leżące na trasie pogrzebu, żegnały zmarłego Metropolitę biciem dzwonów. Pochód orszaku żałobnego trwał z górą trzy godziny. Około godz. 14 kondukt dotarł do cmentarza Łyczakowskiego i alejami jego osiągnął cmentarz Obrońców Lwowa.

Tu, w pobliżu pomnika lotników amerykańskich, poległych w obronie Małopolski Wschodniej, obok świeżo przygotowanej mogiły stanęły kołem poczty sztandarowe, przy mogile zaś zgromadzili się przedstawiciele władz, książęta Kościoła i delegacje. Ostatnie modły żałobne według obrządków ormiańskiego i łacińskiego odprawiło duchowieństwo obu tych obrządków, po czym imieniem wiernych archidiecezji ormiańskiej przemówił nad otwartą mogiłą ks. kanonik Adam Bogdanowicz, kreśląc dzieje zupełnej polonizacji Ormian i ich gorącą miłość do Polski. Naród ormiański dawał Polsce wszystko, co miał najlepszego, dał też śp. ks. arcybiskupa Teodorowicza, który stale podkreślał swą synowską wierność dla Rzeczypospolitej.

Po spuszczeniu trumny do grobowca duchowieństwo zaintonowało „Anioł Pański", po czym zgromadzeni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę".

Zastrzelenie URZĘDNIKA BANKU

JEROZOLIMA, 10.12 (PAT). Wczoraj wieczorem urzędnik banku Barclaya w Jerozolimie, Brash, został zastrzelony z zasadzki podczas gdy wracał pieszo do domu na Górze Oliwnej. Zwłoki jego odnalazła misjonarka szwedzka p. Anderson.

Samorząd potrzebuje dobrych gospodarzy!

Wybierając radę gromadzką czy gminną, miejską czy powiatową, obywatel daje wyraz swemu stosunkowi do wszystkich spraw natury społecznej, gospodarczej i kulturalnej tego rejonu, w którym zamieszkuje i pracuje.

Każda inna interpretacja wyborów samorządowych jest fałszywa i sztuczna, nieszczera i podyktowana chwilowymi nastrojami na giełdzie politycznej.

Chłop w gminie, robotnik w osiedlu fabrycznym, mieszczanin w miasteczku czy wielkim mieście — wszyscy skierowują do swych władz samorządowych, do sołtysa i wójta, burmistrza i prezydenta wielkiego miasta, szereg postulatów natury ściśle społecznej, gospodarczej i kulturalnej, od których spełnienia uzależniają bądź swój pozytywny stosunek do tych władz, bądź też negatywny, opozycyjny.

To też „opozycja", na jaką w gminie wiejskiej czy miejskiej napotyka izba radna i jej organy wykonawcze — zarząd wsi czy miasta — wynika z kryteriów bardzo rzeczowych i realnych jest następstwem niezadowolenia z opieszałej czy lekkomyślnej działalności w dziedzinie społecznej, gospodarczej i oświatowej. Tak samo zresztą jak poparcie dla władz samorządowych wynika głównie z uznania dla zapobiegliwej, oszczędnej a twórczej gospodarki.

Gdy w niedzielę z kościoła wracają tłumnie chłopi do swych chat i po drodze ugwarzają sobie na tematy, najbliżej ich obchodzące lub gdy w przedwieczerz po pracy dysputują, usłyszeć można takie sceny: mamy kiepskiego wójta, bo... dotychczas nie został przerzucony most przez potok, bo.. droga nie zostaje naprawiona, itd. I na odwrót: nasz wójt, bo.. wydeptał nową szkołę, dotarł do kuratorium, zainteresował starostę, wydostał z lasu dworskiego budulec itd.

To samo w mieście. Gdy w kawiarence pogwarzą sobie mieszczanie o swym „magistracie", to ocena „dobry" lub „zły" zawsze wynika ze stwierdzenia: mamy nareszcie rzeźnię czy targowisko, kupiliśmy wreszcie nowoczesny sprzęt strażacki, skanalizowaliśmy czy wybrukowaliśmy ulice itd. Lub też: cóż po takim burmistrzu, kiedy wciąż jeszcze ulice wieczorami toną w ciemnościach, lub: w mieście powiatowym X rada miejska wykończyła gimnazjum zawodowe, a u nas nawet 7-klasowej szkoły powszechnej ciągle brak...

Taki jest w swej najgłębszej istocie — oczywiście jeśli abstrachujemy od sztucznie w to środowisko narzucanych nastrojów politycznych — stosunek mieszkańca wsi i miasta do samorządu i jego władz.

I temu właśnie stosunkowi — i jemu jedynie — winny dać wyraz wybory samorządowe.

Gdybyśmy zaś przyjąć mieli, że mają one dać wyraz innym zupełnie kryteriom — znaczyłoby to, że wybory te nie spełniają swego zadania, bo nie zabezpieczają wcale naszym wsiom i miastom powstania rad i zarządów gminnych i miejskich, spełniających swe właściwe przyrodzone istotne zadanie.

A to, czy władze samorządowe wypełniają swe zadanie, nie jest naprawdę kwestią lokalną, obchodzącą tylko daną gminę. Jest to sprawa, mająca olbrzymie znaczenie dla całokształtu spraw państwa i odgrywająca wielką rolę i dla obrony i dla naszego rozwoju gospodarczego, społecznego, kulturalnego.

Każda dobrze urządzona gmina — to część dorobku państwowego, każda rządzona źle — to zawalidroga i hamulec w rozwoju państwa.

Wiemy o tym z doświadczeń, już poczynionych w dwudziestoleciu naszego samorządu i państwowego i terytorialnego. Pamiętamy czasy, gdy samorząd terytorialny kształtował się głównie na politycznych podstawach. Stoczył się wtedy nad otchłań bankructwa... Rywalizacja międzypartyjna wiodła do gospodarki lekkomyślnej. Zasada „podziału łupów" święciła smutne triumfy w „magistratach". Wieś i miasteczko, osiedle i miasto nie mogły w tych warunkach wydobyć się z prymitywu, grzęzły w długach, były widownią przetargów partyjnych o władzę, pochłaniających lwią część energii, tak, że dla istotnych zadań władz samorządowych jej już nie starczyło...

Te smutne doświadczenia tak niedawnej przeszłości trzeba sobie uprzytomnić teraz, gdy znowu mamy na przestrzeni całego kraju stworzyć nowy aparat samorządu terytorialnego. I baczyć też, by nie popaść w stare błędy. Nie kopiować wzoru, który okazał się tak zły i dla gospodarki regionalnej i dla całokształtu państwowego interesu.

Wybory samorządowe mają za zadanie dać naszym gminom wiejskim i miejskim dobrych gospodarzy. Nic więcej. Wyborca ma możność zaznaczyć swą opozycyjność w stosunkach do tych, co źle gospodarowali, lub też obdarzyć swym zaufaniem tych, którzy dają rękojmię rządnego, oszczędnego a twórczego gospodarowania.

To jest jedyna legitymacja dla tych, którzy mają być wybrani. Każda inna będzie zawodna i fałszywa.

B. S.

Konieczność emigracji żydów

STWIERDZIŁ MIN. BECK

PAT donosi: Pan minister spraw zagranicznych przyjął w dniu 9 grudnia rb. delegację żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacji w osobach pp. rabina prof. M. Schorra, sędziego M. Friedego, prezesa Agudy I. M. Lewina, dr H. Rozmaryna, dr L. Lewite i R. Szereszowskiego.

Delegacja przedstawiła panu ministrowi program prac komitetu. Obejmuje on w pierwszym rzędzie znalezienie możliwości emigracyjnych dla uchodźców żydowskich, przybyłych z Niemiec do Polski, oraz dążenie do wznowienia normalnego procesu emigracji żydowskiej z Polski. Komitet będzie dążył do znalezienia obok Palestyny, stanowiącej naturalny teren imigracyjny dla żydów, również innych, dodatkowych krajów imigracyjnych.

P. minister Beck podkreślił konieczność zapobiegawczej i konstruktywnej akcji emigracyjnej społeczeństwa żydowskiego, opartej o współpracę z kompetentnymi czynnikami państwowymi.

Komintern grozi

Metody szpiegowskie ZSRR.

Wszędzie w stosunkach międzynarodowych, szpiegostwo odgrywa pewną rolę, lecz przez żadne państwo nie zostało tak rozbudowane i doprowadzone do takiej precyzji, jak przez ZSRR. System szpiegowski sowiecki i Kominternu różni się zasadniczo w swych założeniach i metodach, jak i w zakresie od urządzeń szpiegowskich innych państw. Centrum szpiegowskie znajduje się w tajnej komórce Kominternu, zakonspirowanej nawet w stosunkach do dostojników sowieckich, blisko z Kominternem związanych.

PRZEKUPSTWO

Dla zdobycia wiadomości o osobie, interesującej Komintern, próbuje się przekupić lub zwerbować osoby z jej otoczenia, bądź sami komuniści podstępem dostają się w pobliże takiej osoby. Pewni i do tej pracy specjalnie przygotowani szpiedzy są w zręczny sposób przemycani do otoczenia osób wybitnych jako: szoferzy, lokaje, pokojówki, biuraliści. Wówczas zaczyna się obserwacja. Przeszukuje się przeszłość i teraźniejszość w poszukiwaniu ciemnego momentu, chwili, którą każdy chciałby ukryć, jakiegoś załamania, czy nieszlachetnego gestu (np. głośna sprawa: de la Rocque kontra Tardieu), który, w razie ujawnienia, może zaciążyć na karierze.

Ustalone okoliczności są dokładnie sprawdzane, w miarę możności potwierdzane dokumentami i odsyłane do archiwum do późniejszego użytku. Oryginały przesyłane są do centrali Kominternu w Moskwie, odpis pozostaje w ośrodku krajowym.

ODDZIAŁ OPERACYJNY

Zebrane wiadomości są wykorzystywane w odpowiednim momencie przez specjalną komórkę t. zw. „Oddział operacyjny" przy komunistycznej partii krajowej. „Upatrzoną" osobę chwyta się właśnie „in flagranti" w chwili ulegania swej ukrytej słabości, bądź grozi się ujawnieniem dawnych błędów, czyniąc ją w ten sposób powolnym narzędziem planów Kominternu i jego prac szpiegowskich.

TWÓRCZY SYSTEM

Twórcami tego wyrafinowanego systemu terorystyczno - szpiegowskiego byli Dzierżyński i Jagoda, dwaj szefowie GPU. Pod pozorem ochrony przed zamachami otoczyli oni siecią obserwatorów początkowo dygnitarzy sowieckich, a później również i wybitnych polityków i działaczy zagranicznych. W ten sposób stali się właścicielami tajemnic prywatnych całego szeregu ludzi, co z czasem wykorzystywali dla własnych politycznych celów. Maszyna obserwacyjno-szpiegowska w samym ZSRR. wspaniale rozbudowana i zorganizowana, uczyniła z GPU. najpotężniejszy i najstraszniejszy organ władz sowieckich.

SIEĆ SZPIEGÓW

Zagranicą sowieccy przedstawiciele dyplomatyczni, którym władze sowieckie nie ufają, zostali również otoczeni siecią szpiegowską. Na usługach GPU. pozostają szoferzy poselstw, stenotypistki, telefonistki, tłumacze i inni dalsi urzędnicy poselstw. W ten sposób cegiełka za cegiełką buduje się gmach oskarżenia przeciw ludziom, którzy dziś będąc na najwyższych stanowiskach, jutro wędrują do podziemi GPU. W ten sposób w przeciągu ubiegłego roku zmieniono prawie cały personel dyplomatyczny ZSRR. zagranicą. W ambasadzie sowieckiej w Warszawie nie pozostał ani jeden dawny urzędnik. Zmieniono cały komplet.

„OPIEKA" ZSRR.

Oczywiście specjalnie staranną opiekę roztacza GPU. nad cudzoziemcami, przebywającymi w ZSRR., w hotelach dla cudzoziemców, miejscach gdzie się zbierają, cały personel: od pokojówki do dyrektora przedsiębiorstwa pozostaje na usługach GPU. Intymna fotografia, dokonana w pokoju hotelowym, rozmowa, podchwycona na płytę gramofonową, jest argumentem, częstokroć „zachęcającym", najbardziej wrogo usposobionych, do współpracy z Kominternem. Dzięki tym zręcznym metodom szantażowym wobec zagranicznych gości, wpadają w ręce władz sowieckich zakonspirowane plany, tajne uchwały polityczne czy gospodarcze.

ZDOBYCZ KOMINTERNU

Wypadek zastosowania takiej szantażowo-szpiegowskiej metody zdarzył się w 1932 r. Odbył się wówczas w ambasadzie sowieckiej w Berlinie bankiet dla uczczenia rocznicy przewrotu bolszewickiego. Zostało zaproszonych cały szereg osób z życia politycznego i gospodarczego. Na bankiecie wmieszano między dostojnych gości cały szereg młodych pań i sympatycznych młodych ludzi, agentek i agentów GPU. Organizacją bankietu kierował ówczesny radca poselstwa i delegat GPU. w jednej osobie, Sachar Mojżeszowicz Belenkij, obecnie „persona grata" w Sowietach.

Piękne panie, sympatyczni młodzieńcy, uroczy balowy nastrój i nadmiar trunków, wywołały miłą atmosferę. Zręczne pytania i aparaty podsłuchowe rozmieszczone wszędzie w przytulnych lożach i urnach, zrobiły swoje. Nazajutrz Komintern był doskonale poinformowany o całym szeregu ważnych i poufnych wiadomościach z polityki zagranicznej, gospodarstwie i osiągnięciach naukowych Niemiec.

Ręce Ukraińców
w zamachu czerniowieckim

Śledztwo w sprawie zamachu dwu uczniów na płk. Christescu w Czerniowcach ujawniło ukraińskie pochodzenie obu młodych zamachowców.

Omawiając wyniki śledztwa prof. Jorga wskazuje na fakt, że wszystkie ostatnie zajścia wydarzyły się w prowincjach przyłączonych do Rumunii po wojnie i daje do zrozumienia, że zamachy wiążą się z akcją rewizjonistyczną przeciw Rumunii.

Sprawcy zamachu staną przed sądem wojskowym.

Wraz z nimi na ławie oskarżonych zasiądzie również **kilku profesorów miejscowego gimnazjum obwinionych o patronowanie u**tworzonej przez uczniów organizacji „Bractwa Krzyża", będącej na terenie szkoły odpowiednikiem Żelaznej Gwardii. Ponadto sądzeni będą szef okręgowy Bractwa Krzyża Stanescu oraz kilku uczniów 8 kl. gimnazjum w Czerniowcach, **kolegów zamachowców.**

Historia z nieprawdziwego zdarzenia

Dziwne koleje Yonity Pratt

Kobieta, której całe życie było nieprzerwanym pasmem sensacyj

Pewnego letniego popołudnia r. 1927 fala przechodniów na Broadway w Nowym Jorku zatrzymała się nagle. Początkowo przystanęło kilka osób, po chwili już kilkuset ludzi spoglądało w górę. Tłum rósł z minuty na minutę. Na wysokości 40 metrów bowiem rozciągnięta była w poprzek ulicy lina druciana, przyciągająca spojrzenia wszystkich. Gdy zaś w oknie, do którego przyczepiony był jeden koniec liny ukazał się człowiek, żądny sensacji tłum nie spuszczał już z tego miejsca wzroku.

Zanim policja zdążyła interwenjować, stało się coś zdumiewającego. Człowiek przy oknie powoli wysunął się na linę i teraz dopiero tłum na dole poznał, iż ten człowiek — to młoda dziewczyna.

BROADWAY POWSTRZYMAŁ ODDECH

Samochód policyjny, mimo wściekłych sygnałów, nie może ruszyć się z miejsca. Policjanci zdenerwowani zeskakują z wozu i usiłują przedostać się przez tłum.

Tymczasem dziewczyna na linie drucianej osiągnęła już środek ulicy. Czterdzieści metrów nad Broadway! Teraz zatrzymuje się i powoli, łagodnie zaczyna kołysać się na linie, gotując się do skoku...

Z ust wielutysięcznego tłumu wyrywa się krzyk. Ale nic się nie stało. Dziewczyna wykonała salto do przodu na linie, jeden z najtrudniejszych skoków, jakie w ogóle są możliwe!

W trzy godziny później sprzedawcy gazet wywołują już jej nazwisko na ulicach:

YONITA PRATT.

— Cóż to za szalony pomysł! — zawołał słynny manager, siedząc tego samego wieczoru naprzeciwko Yonity. — Z pewnością ma pani kłopoty materialne i chciała przez ten nader śmiały występ uzyskać możliwość jakiegoś wielkiego engagement? — zapytał rzeczowo.

Ku jego zdumieniu jednak Yonita Pratt potrząsnęła głową.

— Nie o to mi chodziło — odparła, po czym opowiedziała mu swą historję: Pochodzi ona z rodziny artystów i liczy obecnie 19 lat. Ojciec chciał, by nauczyła się tańczyć na linie. Yonita wzbraniała się. Wówczas ojciec bił ją i przemocą zmuszał do ćwiczeń. Gdy sam już był za stary, by występować, Yonita musiała pokazywać swe sztuki, których wyuczył ją ojciec, w nędznych lokalach podmiejskich. Nie mogła tak żyć dłużej — i uciekła.

— Do djabła! — zawołał manager, — ojciec musiał się okrutnie z panią obchodzić, ale zrobił z pani doskonałą artystkę. Ja zaś obiecuję pani, iż zrobię z niej gwiazdę Broadwayu!

W rok później Yonita była jedną z najlepiej opłacanych gwiazd kabaretowych na Broadwayu. Sława jej rozniosła się po całym świecie.

NAZYWANO JĄ KRÓLOWĄ LINY

Podróżowała po stolicach Ameryki i Europy, występy jej cieszyły się coraz większym powodzeniem, gdyż prócz zdolności, Yonita obdarzona była także niezwykłym wdziękiem i urodą.

W roku 1930 młoda artystka powróciła znowu do New Yorku. Pewnego wieczoru jeden ze znajomych zaprosił ją do wytwornego lokalu nocnego. Yonita Pratt była nieco zaskoczona, gdy mężczyzna, siedzący obok niej w małej, ukrytej loży, nagle chwycił jej rękę.

— Czy chce pani zostać moją żoną, Yonito?

Młoda dziewczyna przymknęła oczy. Mężczyzna obok niej — to Robert Amerton, wielokrotny miljoner, jeden z najbogatszych ludzi w Nowym Jorku.

— Tak! — brzmiała jej odpowiedź.

Na twarzy Amertona ukazał się uśmiech zadowolenia. Wiedział, iż jedynie przez małżeństwo zdoła uzyskać klucz do serca Yonity. Dlatego też zdecydował się ożenić z „artystką kabaretową".

Amerton był przekonany, że Yonita nic dla niego nie czuje i że przyjęła jego oświadczyny jedynie przez wzgląd na jego bogactwo. W rzeczywistości jednak było zupełnie inaczej.

Yonita pokochała Roberta od pierwszego wejrzenia i wyszłaby za niego za mąż, nawet gdyby był biedakiem. Amerton nie miał o tym pojęcia. Zresztą problem ten nie był dla niego zbyt ważny. Zdobył Yonitę Pratt i to mu wystarczało. Już po pół roku jest on całkiem obojętny na jej wdzięki i nie ukrywa przed nią, że ma kilka przyjaciółek.

Yonita strasznie cierpi z tego powodu. Ból i uczucie zazdrości szarpią jej serce. W tych warunkach dochodzi do owej okropnej tragedji: gdy mąż pewnej nocy wraca pijany do domu Yonita strzela do niego.

Sędzia z żalem wzrusza ramionami. Chciałby tej młodej, pięknej i sławnej kobiecie okazać swą sympatję. Ale prawo jest nieubłagane.

— Usiłowanie zabójstwa — brzmi wyrok sądu. — Pani Yonita Amerton skazana zostaje na najmniejszą karę, jaka możliwa jest za takie przestępstwo: dwa lata więzienia.

NOWY JORK MA SENSACJĘ!

Gdy Yonit w roku 1933 opuszcza więzienie daje temat do nowej sensacji. W międzyczasie umarł jej mąż i zapisał jej cały majątek. Osiem miljonów dolarów... Yonita przyjmuje znów swe dawne nazwisko i rozpoczyna dziwne życie. Pełnymi rękami wyrzuca pieniądze przez okno. W jej wytwornej willi spotykają się żebracy z całego miasta. Urządza się dla nich uczty, obsypuje ich drogocennymi podarunkami. Yonita sama opiekuje się nimi i wydaje na nich dziesiątki tysięcy dol.

Cały Nowy Jork znowu o niej mówi. Krewni Amertona wytaczają jej procesy, ażeby uratować choć część olbrzymiego majątku. Nie udaje się to. Kiedy bowiem nareszcie wygrali procesy, minęły lata.

W tym czasie — w ciągu 3 lat — Yonita Pratt potrafiła wydać osiem miljonów dolarów do ostatniego centa.

W roku 1936 jest ona biedna, jak mysz kościelna. Wkrótce już żaden człowiek o niej nie mówi. Aż nagle ukazuje się jej nazwisko na pierwszych stronach dzienników:

YONITA PRATT WYSTĘPUJE!

Istotnie artystka zdecydowała się raz jeszcze zademonstrować swą sztukę tańczenia na linie. Jest to wielką niespodzianką dla mieszkańców New Yorku i cyrku, który ją zaangażował. Policja musi chronić kasy przed naporem publiczności.

Już pierwszego wieczoru dochodzi do katastrofy: Yonita zbyt wiele przeszła w tych latach, nie jest już tak pewna siebie. Podczas niebezpiecznego salta spada z wysokości 20 metrów na sieć. Wynosi się ją nieprzytomną. Lekarz stwierdza złamanie nogi.

Artystka cały rok spędziła w szpitalu. Jak się później okazało, doznała ona również obrażeń wewnętrznych, które wymagały długiego leczenia.

Po opuszczeniu szpitala żyje w skromnym mieszkaniu. Kilku dawnych przyjaciół opiekuje się nią — aż pewnego dnia wszystko się znowu zmienia.

Yonita otrzymuje list od pewnego plantatora z wysp Hawajskich, który pisze jej, iż widział ją kilka razy w New Yorku.

KOCHA JĄ I PRAGNIE POŚLUBIĆ.

Następuje wymiana listów i wreszcie Yonita zgadza się na małżeństwo. Mężczyzna, którego ma poślubić jest jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Na wyspie, na której mieści się jego posiadłość, jest on niekoronowanym królem.

Prawdziwie królewska jest zatem także uroczystość ślubna. Plantator zmobilizował tubylców „swojej" wyspy, by godnie przyjęli nową władczynię.

Reporterzy, którzy byli świadkami uroczystości, podają w swych sprawozdaniach, że podobnego przepychu jeszcze nie widzieli. W swoim ostatnim liście do przyjaciół, opublikowanym we wszystkich gazetach Yonita oświadcza, iż stęsknione jej serce teraz dopiero zaznało prawdziwego szczęścia i spokoju.



POST-SCRIPTUM

Jeden z naszych najwybitniejszych pisarzy ma starego lokaja Jana.

Pewnego dnia wierny sługa zwrócił się do swego chlebodawcy:

— Mam do pana wielką prośbę... Może by mi pan zechciał napisać list do mojego brata stryjecznego? Ja nie umiem pisać.

— Ależ bardzo chętnie.

Po kwadransie list był gotów.

— A teraz jeszcze tylko post-scriptum... Bo to, proszę pana, list bez post-scriptum to żaden list...

— A no dobrze — uśmiechnął się pisarz — a cóż mam Janowi napisać w tym post-scriptum?

Lokaj zastanowił się, po czym odparł:

— Niech pan napisze po prostu: „Przepraszam cię za błędy w liście".

Jak Maria Curie-Skłodowska

zjawiła się na froncie

Z okazji uroczystości paryskich na cześć Marji Curie-Skłodowskiej i Piotra Curie, opowiadano następujące wydarzenie.

Rzecz działa się w październiku 1914 roku. Do oficera służbowego jednego ze szpitali frontowych francuskich w miejscowości Furnes, zameldowała się jakaś kobieta. Ordynans wprowadzający nieufnie spojrzał na tę obcą, mówiącą dziwnym akcentem, otuloną we futro po uszy. Furnes było całkowicie ewakuowane. Kto ją tu przepuścił?

Wprowadzona do izby, oświetlonej światełkiem naftowej lampy, nowoprzybyła przedstawiła oficerowi przepustkę. Ten rzucił okiem i wykrzyknął zdumiony:

— Słynna pani Curie — tutaj?!

Oficer schylił się, by ucałować z uszanowaniem rękę uczonej.

— Tak, odrzekła z uśmiechem, przybyłam, by poświęcić się służbie dla rannych...

W tej chwili wybuchł granat. Oficer starał się odradzać ochotniczce pozostanie, tłumacząc jej niebezpieczeństwa tej pracy. Lecz już nazajutrz, niczem nie zrażona, po nocy przespanej w fotelu, Marja Curie-Skłodowska pełniła funkcje pielęgniarki w ambulansie samochodowym na froncie...

Obrazek z Sowietów

TATUS Nr. 2

Podajemy w dosłownym tłumaczeniu felieton Szafrowych z „Komsomolskiej Prawdy", który charakterystycznie oddaje dzisiejszą rzeczywistość sowiecką.

Dwa lata temu komsomolec Marek Rywkin, pracujący w jednej z moskiewskich fabryk, otrzymał list z Mohylowa:

„Kochany synku! Nareszcie odnalazłem cię przez moskiewskie biuro adresowe — daj mu Boże zdrowie. Nie widzieliśmy się od roku 1927..." — takie słowa zawierał list. Donosił on dalej o wielu nowinach, o rodzinnym mieście Mohylowie, donosił o stanie zdrowia wszystkich domowników, wspominał, że ciocia Liza rozwiodła się ze swym mężem i kończył się podpisem „twój kochający ojciec — Bencjan Rywkin".

Adresat tego listu był prawdziwie zdumiony.

Chodzi o to, że nigdy w życiu nie był w Mohylowie i nie znał żadnej cioci Lizy. Co się zaś tyczy kochającego ojca, to nie rozłączał się z nim. Nawet podczas tego, jak Marek czytał powyższy list, ojciec jego najspokojniej siedział sobie i pił herbatę z dereniowymi konfiturami. Słowem zachodziło tu zdecydowane nieporozumienie. Jakiś nieznany mohylowski imiennik Rywkina wziął go za swego syna. Prawdopodobnie pokręciło coś moskiewskie biuro adresowe.

Wkrótce Marek Rywkin otrzymał z Mohylowa drugi list. Staruszek zupełnie niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że nie miałby nic przeciw temu, ażeby syn Marek przyszedł mu z pomocą finansową, jeśli chodzi o jego drobne wydatki. „Synku — pisał on — nie bądź niegodziwcem, bądź człowiekiem".

Młody Rywkin i tym razem nie odpowiedział.

Ale mohylowski tatuś, jak się to mówi, nie zasypiał gruszek w popiele. Po upływie jakichś dwudziestu dni Rywkin otrzymał jeszcze cztery rodzicielskie napomnienia. We wszystkich tych listach tatuś nr. 2 w kategorycznej formie żądał, ażeby syn „przestał strugać warjata" i zaczął regularnie przesyłać pieniądze.

Tu Rywkin już nie wytrzymał. Napisał do pseudoojca, że on urodzony jest w mieście Chorol, a nie w Mohylowie i że mieszka razem ze swym ojcem, od którego nigdy się nie oddalał.

W odpowiedzi staruszek nadesłał kolejne pismo, w którym nazwał swoje drogie dziecko „kanalją". „Synku — pisał energiczny tatuś — ty mnie nie zgnębisz, a ja ciebie zgnębię. Sprowadzę cię do mnie ciupasem. Miej to na uwadze. Kochający się ojciec Rywkin".

Tatuś nr 2 od słów przeszedł do czynów. W grudniu 1936 r. Marek otrzymał wezwanie do mohylowskiego sądu w sprawie niezłożenia alimentów na rzecz nowoodnalezionego ojca. Rywkin do Mohylowa nie pojechał. Sąd tedy zaocznie zasądził od niego alimenty na rzecz nieznanego staruszka, w wysokości 60 rb. miesięcznie.

Z Mohylowa nadszedł do Moskwy wyrok. Egzekutor zażądał od Rywkina wpłaty pierwszych 60 rubli, uprzedzając go, że w przeciwnym razie „będą zastosowane środki przymusowe do licytacji włącznie". Sprawa zaczęła przyjmować obrót niepożądany. Trzeba było złożyć apelację od wyroku sądu mohylowskiego do izby cywilnej sądu najwyższego ZSRR.

Izba cywilna odesłała sprawę do Mińska, celem rozpatrzenia jej przez przewodniczącego sądu najwyższego Białorusi. Potem Marek Rywkin wzywany był do 47 oddziału milicji, raz do naczelnika, potem do jego zastępcy, wreszcie do sędziego śledczego. Był także w prokuraturze kirowskiego (właściwego) rejonu. Wzywał go również i zastępca prokuratora miasta Moskwy. Rywkin biegał po sądach, instytucjach, milicjach.

Stawiając się na wezwania, Marek Rywkin dla przeprowadzenia dowodu prawdy przyprowadzał z sobą swego ojca w charakterze żywego dowodu rzeczowego. Obu im kością w gardle stanęła już cała ta sprawa, ciągnąca się dwa lata.

Sytuacja jest jednak ciągle bez wyjścia.

Trzeba nieustannie poświadczać, przekonywać i bronić się przed mohylowskim staruszkiem, gdyż aparat sprawiedliwości nie przestaje działać.

Tatuś nr 2 nie pozbył się myśli zgnębienia swego nieposłusznego imiennika. I wobec jego gorącej miłości ojcowskiej okazują się bezsilne wszystkie instancje sądowe.

Radio francuskie

OSTRZEGA ZŁODZIEJA RADU

W Metzu skradziono pewnemu lekarzowi w samochodzie kasetkę, zawierającą 20 miligramów radu wartości 200 tys. franków. Lekarz wypożyczył rad w szpitalu paryskim do leczenia dwu pacjentów.

Widocznie złodziej nie zdaje sobie sprawy ze strasznego niebezpieczeństwa, na jakie się naraził. Władze i rozgłośnie francuskie ogłosiły ostrzeżenie pod adresem publiczności.

Stefan Piotrowski

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY COP.

VI

PROJEKT WYCIECZKI

W zacisznym gabinecie jednej z nielicznych restauracyj sandomierskich, mieszczącej się za bramą opatowską, w lokalu, znanym autochtonom p. n. „u ciotki", popularny Roman Kosela*) zaproponował wycieczkę autem do Gorzyc, Stalowej Woli i Niska.

Zgodziłem się na nią skwapliwie, tym bardziej, że poprzedni wypad w teren, który za cel miał zwiedzenie szkoły gospodarstwa domowego w Mokoszynie był ze wszech miar ciekawy i miły.

Wtedy „zespół wypadowy" stanowili Rafał Malczewski z żoną, Roman Kosela i ja.

Obecnie miał jechać Jarosław Iwaszkiewicz, Roman Kosela, instruktor straży pożarnej J. K. Jerka i niżej podpisany.

W ostatniej chwili odpadł Iwaszkiewicz, a do zespołu przyjęliśmy jednego z współpracowników tygodnika „COP".

Mżył przysłowiowy jesienny kapuśniaczek i z nad Wisły wiał przykry, dotkliwy chłód.

WIEŚ „COP-OWA"

Był jeszcze wczesny ranek, kiedy dotarliśmy do pierwszych chałup gorzyckich. Wieś robiła wrażenie schludnej i czystej.

Wiedzieliśmy o istnieniu, będącej już w ruchu, fabryki pp. „Mieszczański i Jaroszewski" — (stopy lekkich metali), ale tę zostawiliśmy na deser.

Chcieliśmy porozmawiać z człowiekiem tutejszym, miejscowym, znającym stosunki i mogącym o niejednym z nami porozmawiać.

Wybór nasz padł na proboszcza.

Ks. Adam Osetek przyjął nas gościnnie i chętnie. Widać było, że każda sprawa dotycząca wsi, nie była mu obca, że każda kwestia dotycząca jej rozwoju żywo go obchodziła.

Już w r. 1935 ks. Osetek zwiedził dokładnie słynny Lisków. Następnie poświęcił pewien czas na studia i wygłosił cały szereg pogadanek.

Jego też staraniem powstał parafialny dom spółdzielczy z funduszów dostarczonych przez stworzone również przez ks. Osetka Towarzystwo Domu Parafialnego, do którego weszły: Rady Gromadzkie, Kasa Stefczyka i Kółko Rolnicze. Cel Towarzystwa wymieniony w statucie brzmi: „rozwój życia gospodarczego, kulturalnego i obywatelskiego wsi".

Dom ten kosztował ok. 30.000 zł, obecnie wart jest 60.000 zł. Posiada on 24 ubikacje. Znajdą w nim pomieszczenia: urzędy, stowarzyszenia katolickie, straż ogniowa, czytelnia, biblioteka, sala zebrań, łaźnia, piekarnia i tp.

Ludność wsi liczy 1100 mieszkańców, w tym zaledwie 5 rodzin żydowskich.

Rada Gminna przesłała do Wydziału Powiatowego wniosek o racjonalne plany rozbudowy. Projektowana jest budowa cegielni i wytwórnia betonu nad rzeką Łęgiem.

A teraz rzecz najważniejsza.

Wpływ powstałej fabryki na rozwój wsi i skutki zetknięcia proletariatu miejskiego z elementem wiejskim.

Ks. Osetek oświadcza z zadowoleniem że w fabryce zatrudnieni są robotnicy, wnoszący pewną kulturę dla wsi, że nie zauważył złych wpływów, przeciwnie istnieje wzajemne porozumienie i współpraca.

Poświęcenie fabryki wypadło w tym samym dniu, w którym poświęcano Dom Parafialny. W uroczystościach tych brała liczny udział wieś i fabryka. Zarząd fabryki ofiarował dla domu głośnik radiowy.

Najlepszym dowodem ożywienia się wsi są obroty w sklepie Kółek Rolniczych; sięgają one obecnie do 200 zł dziennie, gdy poprzednio ograniczały się do sumy 20—30 zł.

Fabryka zatrudnia przy rozbudowie 80 robotników, w odlewni — 50. Po nowym roku ilość ta ma osiągnąć cyfrę 300.

80% robotników przy budowie stanowi element miejscowy, w odlewni — 20%. Oprócz tego fabryka przyjmuje na praktykę chłopców ze wsi. Pracuje ich obecnie dziesięciu. Dla chłopców tych utworzono kursy wieczorowe, celem uzupełnienia 7 klas szkoły powszechnej.

Ks. Osetek ma jeszcze zamiar na gruncie, który zakupiła parafia (2.000 mtr kw. za 1600 zł, oczywiście w czasach dawniejszych), wystawić dom mieszkalny, w którym znajdzie pomieszczenie lekarz okręgowy, ośrodek zdrowia i apteka.

Jest również w projekcie budowa szkoły i ochronki. Najlepszy plac, który by się do tego celu nadawał, należy do jednej z rodzin żydowskich. Jest tego dwie morgi. Właściciele żądają, ni mniej — ni więcej, tylko... 10.000 zł za morgę.

Kuratorium lwowskie chce w najbliższym czasie otworzyć we wsi Państwowy Kurs dla gospodyń wiejskich, mający trwać 5 miesięcy.

W tym wypadku uważałbym, iż kuratorium winno korzystać ze szkoły już istniejącej w Mokoszynie (z resztą nie daleko od Gorzyc) i przyjść jej z pomocą, nie stwarzać zaś nowych kursów.

Rozmowę kończymy stwierdzeniem, że stopa życiowa wsi podniosła się znacznie.

Gorzyce mogą być brane za przykład wsi „cop-owej". Zawdzięczają to skoordynowanej i solidarnej współpracy trzech czynników: samorządu, parafii i przemysłu.

METAL LŻEJSZY OD DRZEWA

Po obejrzeniu, rzeczywiście bardzo pięknej, kolekcji ornatów, którą pochwalił się przed nami zacny ks. Osetek, opuszczamy plebanię i jedziemy do fabryki.

Z daleka już widać kompleksy budynków na tle lasu.

Teren fabryki wynosił początkowo 5 morgów, obecnie dokupują 7 morgów na walcownię aluminium oraz 4 morgi lasu pod budowę domów mieszkalnych.

Ceny gruntu w przepisowej odległości 800 mtr. od fabryki wynoszą obecnie od 2 do 5 zł za metr. kw.

Po formalnościach przepustkowych wkraczamy na teren fabryki. Dwóch inżynierów oprowadza nas po halach i ubikacjach rozbudowującej się fabryki.

W pewnym momencie jeden z inżynierów proponuje mi podnieść wielki złom metalu. Sądząc, że chce mnie poddać próbie siły i dziwiąc się trochę temu, zbieram siły i zgiąwszy się we dwoje... podnoszę lekko i bez wysiłku dziwaczny stop. Ten właśnie stop, lżejszy od drzewa, jest specjalnością fabryki.

Obecnie wykończonych jest 10 budynków, z czego siedem stanowi jeden kompleks.

Inżynierowie pokazują nam specjalny, ciemno-żółty piasek niezbędny do odlewów, który sprowadza się z zagranicy, opłacający wysokie cło. Pytam, czy nie ma u nas pokładów tego piasku.

Odpowiedź brzmi, że zapewne na terenach Polski znalazłby się w odpowiedniej ilości.

Jestem pewien, że każdy z nas w tej chwili pomyślał o pracach i badaniach Państwowego Instytutu Geologicznego.

Przy końcu oprowadzania, jeden z inżynierów zaznacza, iż fabryka od początku swej budowy, nie korzystała z kredytów rządowych, że niestety do tej pory ich nie otrzymała i prowadzi wszystkie roboty samodzielnie.

Jedziemy dalej na Rozwadów do serca COP, niegdyś cichej wioski nad Sanem — Pławia, obecnie Stalowej Woli.

Nie będziemy zwiedzać potężnych Zakładów Południowych. Interesuje nas wieś, kwestia wywłaszczeń i wpływ rozbudowy miasta na okolicznych mieszkańców.

*) Ostatnio ukazała się w wydaniu „Roju" ciekawa książka Romana Kosely pt. „Sandomierskie Strony", poruszająca zagadnienie COP od strony człowieka. Do książki tej powrócę jeszcze.

Przedłużenie kanału Zagłębie Węglowe—COP

połączy Bałtyk z Morzem Czarnym

Sprawa regulacji Wisły wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc. Wobec przyłączenia Zaolzia do Polski aktualna staje się budowa wielkiej drogi wodnej, która poprzez Odrę i przyszły kanał Łaba — Dunaj może połączyć Wisłę, a tym samym Bałtyk z Morzem Czarnym.

Obecnie trwają prace przy regulacji pierwszego odcinka Górnej Wisły.

Blisko 300-kilometrowa magistrala wodna połączy Zagłębie Węglowe z Centralnym Okręgiem Przemysłowym.

Roboty przy budowie tego kanału, podjęte w rb., mają być kontynuowane w r. 1939 ze zdwojoną energią.

Pierwszy etap robót przewiduje wybudowanie kanału dla statków i barek 600-tonowych z Mysłowic do ujścia Dunajca. Droga tego kanału ma wieść wzdłuż lewego brzegu Przemszy i Wisły aż do Spytkowic, położonych poniżej ujścia Skawy. W tym miejscu ma on przekroczyć Wisłę, ciągnąc się dalej wzdłuż jej prawego brzegu aż do ujścia Dunajca.

Dalej statki byłyby kierowane na razie poprzez uregulowaną równocześnie Wisłę do Sandomierza.

Ponieważ Wisła na tym odcinku może nie odpowiadać wzmożonemu ruchowi transportowemu, przewidziano równocześnie możliwość budowy od ujścia Dunajca dalszego ciągu kanału wzdłuż prawego brzegu Wisły do Sandomierza. Odgałęzienie tego kanału połączyłoby wielką magistralę wodną z Sanem i Niskiem, gdzie budowany jest już obecnie wielki port węglowy.

Najdroższe i najtańsze miasto w Polsce

CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W POLSCE W ZŁOTYCH ZA 1 KLG.

	CHLEB	MĄKA	KASZA	MLEKO	MASŁO	JAJA	MIĘSO		SŁONINA	ZIEMN.
GDYNIA	0,31	0,50	0,40	0,25	4,00	2,00	1,60	1,80	2,00	0,08
ŁÓDŹ	0,30	0,45	0,38	0,29	3,68	2,52	1,40	1,60	1,80	0,08
WARSZAWA	0,30	0,47	0,36	0,28	3,59	1,93	1,55	1,50	1,57	0,10
POZNAŃ	0,30	0,44	0,32	0,22	3,60	2,40	1,60	1,50	1,70	0,06
KATOWICE	0,32	0,46	0,44	0,28	3,60	1,80	1,40	1,50	1,60	0,08
WILNO	0,29	0,48	0,35	0,21	3,60	2,00	1,05	1,50	1,55	0,06
KRAKÓW	0,33	0,42	0,38	0,20	3,40	1,85	1,16	1,40	1,80	0,08
LWÓW	0,30	0,41	0,30	0,20	3,40	1,60	0,80	1,30	1,65	0,08

Spośród ośmiu największych miast Polski najtańszym jest Lwów, a najdroższym Gdynia. Dla ustalenia dziennych kosztów żywności poszczególnych miast przyjęto 10 podstawowych artykułów żywnościowych w ilościach przypadających przeciętnie na czteroosobową rodzinę i przeliczono je według wykazanego na rysunku cennika. Artykuły żywnościowe przyjęto w ilości: 1 kg chleba, 1/2 mąki, 20 deka kaszy, 1 litr mleka, 20 deka masła, 25 deka jaj, 25 deka mięsa wołowego i 50 deka — wieprzowego, 10 deka słoniny i 2 kg ziemniaków. Z obliczenia tego ustalono koszty żywności 4-osobowej rodziny w Gdyni na 3.85 zł. dziennie, a we Lwowie — 3,02 zł. Jak widzimy, różnica kosztów żywności dochodzi do 25%.

Wybory w powiecie Będzińskim

Kwiatki z zapachem kryminalno-komunistycznym

na listach kandydackich do Rad Gromadzkich

Jak już wspominaliśmy w poprzedniej notatce informacyjnej o wyborach do Rad gromadzkich powiatu Będzińskiego — zainteresowanie tymi wyborami jest niezmiernie słabe. Wynika to przede wszystkim ze skomplikowanej ordynacji wyborczej. Nie mniej wybory do samorządu terytorialnego gminnego są bardzo ważne z punktu widzenia spraw lokalnych gospodarczych. Zainteresowanie tymi wyborami przejawiają przede wszystkim Obóz Zjednoczenia Narodowego, PPS oraz... komuniści.

Zupełnie odmienne podejście cechuje te trzy grupy polityczne. Obóz Zjednoczenia Narodowego nie idzie do wyborów pod własną firmą, a przede wszystkim ustosunkowywuje się nie politycznie a gospodarczo. Inicjuje przeto tworzenie list kandydatów składających się z ludzi uczciwych, mając szczere społeczne ustosunkowanie do spraw samorządowych i gospodarczych. Ludzie uczciwi, pozytywnie ustosunkowani do spraw państwowo - narodowych, chociaż nie należący do Obozu Zjednoczenia Narodowego znajdują się na listach kandydatów do Rad gromadzkich inicjowanych przez Obóz. Chodzi o to, aby do samorządu terytorialnego nie mieszać polityki, chodzi o to, aby sprawami gromady czy gminy interesowali się ludzie o pełnym poczuciu odpowiedzialności, ludzie osobiście przyzwoici i uczciwi. Listy tego typu zgłoszone zostały we wszystkich okręgach wyborczych powiatu Będzińskiego.

W inny sposób podchodzi do wyborów PPS i w niektórych okręgach Stronnictwo Ludowe. Aktywność dużą przejawia PPS. Na zebraniach porusza tematy najrozmaitsze, nawet... politykę zagraniczną i... sześciogodzinny dzień pracy. W ferworze wyborczym zarówno PPS, jak i Str. Ludowe zapominają o konieczności sprawdzenia wartości kandydatów. To też pojawiają się wśród tych kandydatów przeróżne kwiatki o zapachu... komunistycznym i kryminalnym.

Nie chcemy być gołosłowni i dlatego kilka takich kwiatków pozwolimy sobie zaprezentować:

A więc:

W gminie Olkusko - Siewierskiej, na Niemcach w w okręgu II i III, na liście kandydatów PPS znajduje się niejaki Władysław Gdula karany kilkuletnim więzieniem za działalność komunistyczną. W Strzemieszycach Wielkich w okręgu I-szym na liście PPS znajduje się 6 sympatyków komunistycznych, z których jeden (Ćmieliński) siedział w Berezie. W Ząbkowicach, w okręgu I-szym na liście PPS znajduje się niejaki Andrzej Gładecki, skazany swego czasu za rozbój na 4 lata ciężkiego więzienia, a Edward Teper, z tej samej listy był kilka razy karany za kłusownictwo.

Idźmy dalej.

W Zagórzu na liście PPS znajduje się wcale nie pachnący kwiatek w osobie Wiktora Stolarza 12 razy karanego za paserstwo. Na liście rolników w Zagórzu znajduje się 4 karanych sądownie.

Pewien rekordzista znajduje się na liście kandydatów formowanych przez bezrobotnych w Niwce (okręg III). Tym rekordzistą jest niejaki Wojciech J. 17 razy karany za kradzież.

„Wspaniałym typem" kandydata do Rady gromadzkiej ze Stronnictwa Ludowego w Tucznej Babie jest niejaki Nowak Stanisław, który odwiedzał kilkakrotnie więzienie za... fałszowanie pieniędzy. Z listy PPS Stronnictwo Ludowe w Łagiszy kandyduje niejaka Władysława Górecka, mająca za sobą 6 lat więzienia za komunizm. Innym „kwiatkiem" jest Zygmunt Ignacy kandydujący w Psarach z listy Stronnictwa Ludowego, a mającego w swej przeszłości 2 lata więzienia za zabójstwo. W Grodźcu znowu, ma ambicję zostania radnym gromadzkim z listy PPS niejaki Teofil Pasek, który sporą porcję lat odsiedział za puszczanie w okolicy fałszywych banknotów.

Przytoczyliśmy kilkanaście nazwisk jakże wiele mówiących... Moglibyśmy przytoczyć znacznie obszerniejsze listy tych, którzy współdziałają z agenturami obcymi i obecnie przenikają na listy PPS Stronnictwa Ludowego, ZZZ i bezrobotnych.

Czego to wszystko dowodzi? Dowodzi, jak bardzo ważną rzeczą jest zwrócenie uwagi na wybory do Rad gromadzkich, a następnie gminnych. Dowodzi, iż lekkomyślność polityczno - społeczna nadal święci tryumfy w pewnych ugrupowaniach, w ugrupowaniach opozycyjnych.

Dla całości obrazu wyborów do Rad gromadzkich nadmieni! trzeba, iż Stronnictwo Narodowe nie wysunęło swych list w żadnej gminie. Ludzie tego stronnictwa zgłosili jedną listę w Rogoźniku.

W najbliższych dniach damy dalsze szczegóły z przebiegu akcji wyborczej w Radach gromadzkich.

Ważne narady

Komitetu Wykonawczego MRPU

W ubiegłą środę odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych powiatu Będzińskiego w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, pod przewodnictwem p. Wł. Grunwalda.

Poza bieżącymi sprawami rozpatrywano możliwości wszczęcia akcji na terenie parlamentu, celem realizacji postulatów pracowniczych i postanowiono zwrócić się do posłów pracowniczych za pośrednictwem Centralnej Komisji Porozumiewawczej, aby wzięli udział w ogólnoprawniczym zjeździe przedstawicieli związków pracowników z terenu Zagłębia Przemysłowego.

Następnie omawiano sprawę udziału czynnego w akcji wyborczej do samorządu miejskiego i ze względu na tę okoliczność, że jeszcze nie wszystkie związki określiły swoje stanowisko do tego zagadnienia, uchwalono odbyć zebranie w dniu 21 bm. poświęcone wyłącznie tej sprawie.

W końcu rozpatrywano sprawę poparcia budowy szkoły na Kresach Wschodnich i roztoczenia nad nią opieki materialnej przez pracowników umysłowych Zagłębia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

11 Grudzień

Niedziela

5 Adw. Dainazego, Sab.

Słowiański: Woimira

Słońca wsch. 7.34, zach. 15.24

Księżyca wsch. 20.48, z. 10,17

HISTORIA PODAJE:

1618 Rozejm Polski z Moskwą w Dywilinie

1718 Poległ w bitwie król szwedzki Karol XII który toczył wojnę z Polską.

1934 Zmarł wielki działacz narodowy z czasów niewoli Jan Brejski.

PRZYSŁOWIA:

Gdy tęga zima nastanie
W połowie Adwentu,
Osiemnaście tygodni
Nie spocznie ani momentu.

ZŁOTE MYŚLI

Mnóż się ty jeden przez czyny żyjące
A będą z ciebie jednego — tysiące.
Z. Krasiński.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tango Notturno"
EDEN: „Student z Oxfordu".
PATRIA: „Batalia nieustraszonych"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleżińskiego — ul. Orla 28

Odznaczenie

Ks. Stefan Niedźwiedzki, proboszcz parafii w Dąbrowie Górn. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej.

× ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMNAZJUM IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU urządza w dniu 12 bm. o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Techników zebranie towarzyskie, na którym p. dyr. J. Siwikowa wygłosi odczyt. Koleżanki i sympatyczki proszone są o liczne i punktualne przybycie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 11 bm. o godz. 16.30 ciesząca się wielkim powodzeniem lekka komedia satyryczna Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM".

Wieczorem o godz. 20.30 jeden z najwspanialszych utworów świata, znane arcydzieło literatury hiszpańskiej Jose Zorrilli „DON JUAN" w reżyserii K. Vorbrodta. Udział biorą pp. Butkiewiczowa, Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Veithówna, Bielecki, Dziekoński, Erwan, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski, Sarnowski, Vorbrodt. Wspaniałe dekoracje F. Krassowskiego i efektowne kostiumy składają się na imponującą całość. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

Teatr w Katowicach

Niedziela 11 bm. godz. 15.30 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 „Jan" (dla huty Batory)

Wtorek 13 bm. godz. 20 — Koncert Ireny Dubiskiej.

Środa 14 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski"

Szkoła Zdrowia

POPULARNE POGADANKI HIGIENICZNE

W Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

dnia 11 bm. — dr med. A. Bilik wygłosi pogadankę pt. „Choroby zakaźne wieku dziecięcego";

dnia 18 bm. — dr N. Berdo wygłosi pogadankę pt. „Gruźlica niemowląt i dzieci".

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny—2, czerwonka—1, błonica—1, odra—2, róża—1, krztusiec—7 (1 zgon), gruźlica—4 (8 zgonów), jaglica—2.

× KORESPONDENCJA POCZTOWA KASOWANA BĘDZIE ŚWIĄTECZNYMI DATOWNIKAMI. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wprowadzą główne urzędy pocztowe w Warszawie i większych miastach specjalne datowniki okolicznościowe. W ciągu najbliższych dwóch tygodni korespondencja stemplowana będzie datownikami opatrzonymi gwiazdą i życzeniami świątecznymi.

Wysiedlenie

Z PASA GRANICZNEGO

Na podstawie zarządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zostanie wysiedlony z pasa granicznego jako niepożądany element — Herszel Bajtner, zarządca jednego z domów przy ul. Słowackiego w Katowicach.

Postój autobusowy

W SOSNOWCU

Zarząd miejski w Sosnowcu na swym ostatnim posiedzeniu rozpatrywał i zatwierdził projekt użytkowania placu, na którym urządzony będzie postój autobusowy, t. zw. dworzec autobusowy.

Jak wiadomo, dworzec autobusowy urządzony będzie na placu wydzierżawionym od kolei przy ulicy Piłsudskiego naprzeciw Redakcji K. Z.

W poniedziałek do Sosnowca przybędzie inżynier z odcinka drogowego w Ząbkowicach, celem ostatecznego załatwienia sprawy usunięcia z placu drewnianego budynku, nieużytkowanego od dłuższego czasu.

Zaznaczyć należy, że komisja rzeczoznawców wyraziła opinię, że budynek ów powinien być usunięty.

Zebranie przedwyborcze

W GRODŹCU

W dniu dzisiejszym obywatelski Komitet wyborczy organizuje w Domu Strażackim w Grodźcu o godz. 16 zebranie przedwyborcze, na którym będą wygłoszone referaty na temat gospodarki samorządu gminnego.

Akcja Pomocy Zimowej

RODZINY KOLEJOWEJ W SOSNOWCU

W dniu 6 bm. Rodzina Kolejowa przy współudziale KPW i związków zawodowych kolejowych ZUK, ZKP i ZKPD urządziła tradycyjnego „Mikołaja", na którym obdarowała 62 dzieci najbiedniejszych kolejarzy podarunkami zimowymi.

Nadmienić należy, że poza obuwiem, które zostało zakupione w ilości 22 par. pozostałe przedmioty, jak: swetry, szaliki, nauszniki, rękawiczki i skarpetki zostały wykonane przez sekcję pań przy Kole Rodz. Kol. w Sosnowcu.

× ESTETYCZNE SZYLDY BĘDĄ KORZYSTAĆ Z MNIEJSZYCH PODATKÓW. Z dn. 1 stycznia 1939 r. wejdzie w życie nowy statut podatku od szyldów, który przewiduje znaczne rozszerzenie tych opłat. Zwrócona została uwaga na estetyczny wygląd reklam. Ozdobne i artystyczne reklamy korzystać będą z ulg podatkowych do 25 proc.

× ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY zawiadamia wszystkich swych członków, że w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10.30 odbędzie się zebranie. O liczny udział [illegible] zarząd.

Dziś powitanie będzińskiego pału

wracającego z Zaolzia

Termin powrotu będzińskiego pułku artylerii lekkiej z Zaolzia do Będzina zapowiedziany na dzisiaj, ewentualnie na poniedziałek został przyspieszony.

Jak nas wczoraj poinformowano pułk miał wrócić do Będzina w nocy z soboty na dzisiaj.

Uroczyste powitanie pułku odbędzie się dzisiaj, o godz. 10.30 rano na dziedzińcu koszarowym.

Komitet powitania naszych dzielnych artylerzystów apeluje do organizacyj i społeczeństwa o jak najliczniejszy udział w uroczystości powitania.

Zjazd Pań Wincentek z Zagłębia Dąbrowskiego

ZASZCZYCI SWĄ OBECNOŚCIĄ J. E. KS. BISKUP DR T. KUBINA

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy par. św. Tomasza (Sosnowiec - Pogoń) organizuje w dniu 14 bm. Zjazd Pań Wincentek z Zagłębia Dąbrowskiego uświetniony obecnością **J. E. ks. biskupa dra Teodora Kubiny.**

Na zjeździe tym wygłosi referat znana działaczka i przewodnicząca Akcji Katolickiej w Piekarach Śląskich p. Zofia Wallnerowa p.t. „Zadania Polki katolickiej na tle dziejowego posłannictwa Polski".

Obrady odbędą się w sali kasyna przy fabryce Rur i Żelaza „Hulczyński", ul. Kościuszki 1. Początek zjazdu o godz. 4 po południu.

Wszystkie panie Wincentki oraz delegatki, sympatyzujących z akcją Stowarzyszeń kobiecych, organizatorki proszą o liczne przybycie.

W pierwszej połowie stycznia

otwarta będzie KKO w Sosnowcu

W tych dniach odbyło się w Ratuszu w Sosnowcu pierwsze posiedzenie rady KKO. Zebraniu przewodniczył prezydent miasta **p. Kaczkowski.** Na stanowisko dyrektora Kasy rada powołała **p. Niedzielskiego,** dyrektora KKO w Ciechanowie. W skład dyrekcji Kasy oprócz dyrektora powołano z ramienia czynnika obywatelskiego mgr J. Zarzyckiego; poza tym wejdzie również wicedyrektor, którego rada powoła dopiero po zatwierdzeniu wyboru dyrektora powołano z ramienia czynnika obywatelskiego mgr J. Zarzyckiego; poza tym wejdzie również wicedyrektor, którego rada powoła dopiero po zatwierdzeniu wyboru dyrektora przez władze nadzorcze, tj. Związek kas komunalnych i Min. skarbu. Po podpisaniu umowy z dyrektorem Kasa zostanie zgłoszona do rejestru sądowego, a po ogłoszeniu wpisu kasa będzie mogła być uruchomiona. Nastąpi to w **pierwszej połowie stycznia** przyszłego roku.

KKO mieścić się będzie na razie w lokalu przy **ul. Warszawskiej 6.**

Związek Izb Rzemieślniczych domaga się

uzupełnienia listy rzemiosł

Związek Izb, na skutek wezwania Ministerstwa przemysłu i handlu, przeprowadził prace nad uzupełnieniem listy rzemiosł, wnosząc o uznanie następujących zawodów jako nowe rzemiosła:

1) młynarstwa, 2) odlewnictwa, 3) kuchmistrzostwa, 4) hafciarstwa, 5) wyprawiania futer, 6) parkieciarstwa, 7) betoniarstwa szlachetnego (dekoracyjnego), 8) wyrobu wędlin z mięsa wołowego (koszernych), rzeźnictwa i wyrębu mięsa koszernego, 9) drukarstwa.

Nadto Związek Izb Rzemieślniczych ukończył ostatnio prace w sprawie uzupełnienia listy rzemiosł: 1) tkactwem (sukiennictwem oraz w sprawie podziału rzemiosła tokarskiego na dwa odrębne zawody rzemieślnicze: 1) tokarstwo w drzewie, 2) tokarstwo w metalu.

Zarząd Izb Rzemieślniczych uchwalił uznając wszystkie wyżej wymienione zawody za rzemieślnicze, wystąpić do Ministerstwa przemysłu i handlu o uzupełnienie listy rzemiosł.

Zaciąg ochotniczy do służby

w junackich hufcach pracy

Rozplakatowane zostały obwieszczenia o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni mężczyzn, urodzonych w latach **1919, 1920 i 1921,** oraz urodzonych w **1922 roku,** którzy ukończyli 7 kl. szkołę powszechną.

Członkom społecznych organizacyj młodzieżowych przysługuje prawo pierwszeństwa.

Ochotnicy do służby w Junackich Hufcach Pracy, powinni w terminie do **dnia 15 stycznia 1939 r.** zgłosić się osobiście we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej, w celu zarejestrowania się i złożenia podania, adresowanego do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

Do podania powinny być załączone następujące dokumenty: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) metrykę urodzenia, 3) zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do JHP; podpis rodziców lub opiekunów powinien być stwierdzony przez zarząd gminy, 4) urzędowe poświadczenie nienagannego prowadzenia się, 5) zaświadczenie zarządu gminy lub Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, jego Ekspozytury, bądź instytucji zastępczej, że kandydat jest bez pracy, 6) świadectwo szkolne (o ile kandydat je posiada i uzyskanie tegoż od władz szkolnych nie napotyka na trudności). W przypadkach niemożliwości uzyskania metryki urodzenia lub poświadczenia obywatelstwa polskiego, wystarczy zaświadczenie zarządu gminy, podające datę urodzenia oraz stwierdzające, że kandydat nie jest cudzoziemcem.

Podania o przyjęcie do JHP oraz załączniki wolne są od wszelkich opłat.

Kandydaci wpisani przez zarząd gminy do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo.

Powołani ochotnicy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd wynoszący: 7.50 zł miesięcznie w okresie zimowym i 15.00 — 17.00 zł miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Ile wynosi renta wypadkowa

DLA POSZKODOWANEGO

Osoby, których zdolność do zarobkowania została zmniejszona wskutek następstw wypadku, otrzymują rentę przez czas trwania całkowitej lub częściowej niezdolności do zarobkowania. Niezdolność do zarobkowania, trwająca nie dłużej, niż 4 tygodnie lub wynosząca mniej niż 10%, nie daje prawa do renty.

Na czas trwania całkowitej niezdolności do zarobkowania poszkodowany otrzymuje rentę pełną w wysokości 66,6% zarobku. Na czas trwania zaś częściowej niezdolności — część renty pełnej równą stopniowi niezdolności (np. za 25% niezdolności, 25% renty pełnej).

Poszkodowany wskutek wypadku zaszłego po 1. I. 1934 r., który utracił już po ukończeniu leczenia co najmniej 66,6% zdolności do zarobkowania — na każde dziecko, które byłoby w razie jego śmierci uprawnione do świadczeń po nim — pobiera dodatek w wysokości 10% otrzymywanej renty. Jeżeli poszkodowany wskutek wypadku znajduje się w takim stanie bezradności, że nie może obejść się bez stałej opieki i pomocy innych osób — otrzymuje dodatek dla bezradnych w wysokości 33 1/3% zarobku.

—oOo—

Wesoła niedziela w radio

Pogodnie zapowiada się niedzielny program radiowy. Muzyka rozrywkowa lekka nadawana będzie o wszystkich porach dnia. Szczególnie miło spędzą radiosłuchacze popołudnie, słuchając „Podwieczorku przy mikrofonie", nadawanego z Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi o godz. 17.20. Wystąpią w nim świetni artyści, jak Maryla Karwowska, Janusz Popławski, pełna humoru i wdzięku Maria Chmurkowska w roli recytatorki i konferansjera, oraz orkiestra dęta Pułku Dzieci Łodzi pod dyr. Aleksandra Gala.

Wieczorem przygrywać będzie do tańca Mała Orkiestra P. R. z udziałem refrenistów: Irmy Kozłowskiej i Edwarda Jasińskiego.

× **OCHOTNICY SYBERYJSKIEJ BRYGADY PIECHOTY Z 1920 R.** we własnym interesie zgłoszą się 14 lub 15 grudnia rb. od godz. 16—19 w Domu Społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, pokój 38. Do rejestracji potrzebna książeczka wojskowa, stwierdzająca odbytą służbę w wyżej wymienionej brygadzie.

× **OFIARY WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI NA FON.** W myśl powziętej uchwały przez zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca w dalszym ciągu złożyli składki na dozbrojenie armii: Sztuka Leon zł 25, Sztuka Stanisław zł 25, Raykowski Jan zł 25, Juda Józef zł 20, Lamprecht K. zł 15, Klimkiewicz K. zł 10, Miśkiewicz H. zł 10, Kwaśkiewicz T zł 10, Gaik A. zł 10, Firma Hydro-Termo zł 5, Szałkowska M zł 5, Żurek Anna zł 5, Tojer H. zł 5, Krężel J. zł 5, Machurowa F. zł 5, Świątkowska M. zł 4, Wyszomirska Z. zł 3, Łakomik F. zł 2, Sieroń J. zł 2, Sroczyński F. zł 2, Nowak St. zł 2, Gadowski F. zł 2.

× **ZWIĄZEK TECHNIKÓW R. P. ODDZIAŁ w DĄBROWIE** organizuje wycieczkę dla swych członków i techników niezrzeszonych do Zakładów Trzynieckich w Trzyńcu w dn. 17 i 18 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku w godz. 19—20 do dnia 15 bm. włącznie, oraz telefonicznie p. Czechowicz, tel. 6254 w godz. od 8—12.

Konferencja ZPZZ

ZAGŁĘBIA DĄBR. I CHRZANOWSKIEGO

W dniu 8 bm. odbyła się okręgowa konferencja Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego, w której wzięli udział przedstawiciele zarządu głównego i rady okręgowej ZPZZ z Katowic. Konferencja miała charakter sprawozdawczo-programowy.

Jak wynika z zestawień Polski Związek Zawodowy Metalowców jest dziś w Polsce jedną z największych organizacyj zawodowych, liczy bowiem 30,000 członków rzeczywistych, opłacających składki, zgrupowanych w 160 oddziałach.

Od stycznia 1939 r. powstaną nowe sekretariaty okręgowe w Bielsku, Zagłębiu Dąbrowskim i Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Z całokształtu akcji w terenie wynika, że ZPZZ staje się dziś jedyną organizacją, skupiającą polski świat pracy w imię interesu Polski Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej.

—oOo—

Św. Mikołaj

W CZELADZI

W dniu 11 bm. tj. w niedzielę o godz. 13 w sali klubu na „Saturnie" urządza Związek Młodej Polski — grupa Czeladź św. Mikołaja dla 60 najbiedniejszych dzieci z miejscowych szkół powszechnych. Dzieci otrzymają skromne podarunki.

—oOo—

Kurs dla działaczy

ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego Służby Młodych OZN podaje do wiadomości zainteresowanych osób, że kurs dla sztabowców Zw. Młodej Polski rozpoczyna się w dniu 11 bm. o godz. 9.30 w Domu Społecznym, ul. Żytnia 10 w Sosnowcu. Kurs zaszczyci swą obecnością szef Służby Młodych i komendant główny Związku Młodej Polski mjr Edmund Galinat ze sztabem.

Zle adresowane paczki
BĘDĄ ZWRACANE

Paczki żywnościowe, wysyłane w wielkich ilościach w czasie świąt, trzeba bardzo starannie pakować i wyraźnie adresować, gdyż będą zwrcane.

Do przesyłek nie wymagających opakowania, jak np. zające, drób itp. trzeba przyczepić drutem tabliczkę z dokładnym adresem.

—oOo—

Budżet Sosnowca
NA ROK 1939-40

Zarząd miejski w Sosnowcu przystąpił do opracowywania budżetu na rok 1939-40.

—oOo—

Holenderska pianistka
PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADIA

W niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 16.30 wystąpi przed polskim mikrofonem pianistka holenderska Alex de Graeff. Artystka wykona utwory trzech kompozytorów: Mozarta, Brahmsa i Debussyego. Jest to jeden z wielu koncertów wymiennych, organizowanych przez Polskie Radio.

Tegoż dnia warto zwrócić uwagę na Poranek Symfoniczny ze Lwowa o godz. 12.03 pod dyrekcją Wolfstahla, w ramach którego wykonany zostanie utwór jednej z nielicznych kompozytorek polskich, Marii Klechniowskiej, a mianowicie fragmenty z baletu „Juria".

× ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE. Dzisiaj w niedzielę o godz. 13 w szkole powszechnej w Dańdówce, zaś o godz. 17. w Sokolni w Niwce odbędą się zebrania przedwyborcze do Rad gromadzkich, na które Komitet zaprasza wszystkich mieszkańców tych miejscowości.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. W środę tj. 14 bm. o godz. 16.30 w domku na Osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz „Ryby". Wstęp 20 gr.

W czwartek 15 bm. o godz. 16 w lokalu Stow. Techników (3 Maja 25) odbędzie się zebranie miesięczne, na którym po załatwieniu spraw bieżących odbędzie się „Podwieczorek świąteczny".

OFIARY

Zł 25 (dwadzieścia pięć) jako ofiarę na bezrobotnych i urządzenie gwiazdki dla dzieci bezrobotnych — do dyspozycji Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu składają Józefostwo Wasilewscy.

Zł 13.50 na pomoc zimową bezrobotnym składa sekretariat okręgowy ZPZZ.

Nowe władze okręgu podoficerów rez.
Zagłębia Dąbrowskiego

Po przewodnictwem p. St. Kotowicza odbył się w Olkuszu nadzwyczajny zjazd delegatów ZPR z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego z udziałem prezesa gł. zarządu, senatora Jakubowskiego.

Po omówieniu spraw aktualnych, a głównie działalności zarządu okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, wybrano do zarządu tegoż okręgu pp.: **Imiołczyka — prezes, Dyner, Parys, Kania, Nawara, Ciesielski, Rajzman, Czubak, Barankiewicz i Chodorowski.**

Przed zjazdem odbyła się odprawa wszystkich prezesów kół pod przewodnictwem sen. Jakubowskiego.

Płace w drukarstwie w Zagłębiu Dąbrowskim
Orzeczenie arbitrażowe inspektora pracy

Wczoraj inspektor pracy obwodu sosnowieckiego, inż. Rosen, występujący w roli arbitra w sprawie likwidacji zatargu między pracownikami drukarskimi a właścicielami zakładów drukarskich w Zagłębiu Dąbrowskim, wydał swe orzeczenie, regulujące warunki płacy.

Pracownicy otrzymywać będą tygodniowe wynagrodzenie według czterech kategorii płac: I — 36 zł., II — 45 zł., III — 52,50 zł., IV — 60 zł.

Do pierwszej kategorii zaliczeni zostali pracownicy, którzy otrzymywali dotychczas za sześciodniowy tydzień pracy — 30 zł., do II-ej — od 30,01 zł. do 40 zł., do III-ej — od 40,01 do 50 zł., do IV-ej — ci, którzy zarabiali powyżej 50 zł. tygodniowo. Pracownicy zaliczeni do pierwszych trzech kategorii po dwóch latach pracy, począwszy od dnia orzeczenia arbitrażowego przechodzić będą automatycznie do wyższej grupy.

Poza stałym wynagrodzeniem przewidziane są dodatki: dla metrampaży 5%, dla składaczy maszynowych 20%; za pracę nocną przewidziany jest dodatek w wysokości 20%, w niedziele i święta 50%, a w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy 100%.

Wynagrodzenie stereotypiarzy wynosić będzie 75 groszy za godzinę, zamiast dotychczasowych 70 gr.

Orzeczenie normuje również warunki płacy nakładaczek, które w pierwszym roku pracy w danym zakładzie otrzymywać będą dziennie 1,50 zł., w drugim i trzecim — 1,70 zł., w czwartym i piątym — 2 zł., w dalszych zaś latach — 2,50 dziennie.

Uczniowie w pierwszym roku pracy otrzymywać będą tygodniowo 4 zł., w drugim roku — 6 zł., w trzecim — 8 zł. i w czwartym roku pracy — 15 zł.

Orzeczenie arbitrażowe obowiązuje od 12 bm. do 31 grudnia 1939 r., a w razie niewypowiedzenia go, obowiązywać będzie na czas nieokreślony z **jednomiesięcznym wypowiedzeniem.**

Dzień Kupca Polskiego
w Zagórzu i Klimontowie

Dzień Kupca Polaka — 8 grudnia rb. obchodzony był w Zagórzu i Klimontowie b. uroczyście.

W rannych godzinach kupiectwo wraz ze sztandarem i orkiestrą było na nabożeństwie w kościele w Klimontowie. Po nabożeństwie pochód przeszedł ulicami Klimontowa, a następnie przybył do Zagórza.

W Zagórzu po uformowaniu się pochodu, w skład którego oprócz kupiectwa weszły miejscowe organizacje i społeczeństwo, pochód przeszedł przez Zagórze do miejscowego kościoła na nabożeństwo. W obu świątyniach — Klimontowie i Zagórzu — podniosłe kazania o roli kupca Polaka i konieczności unarodowienia handlu polskiego wygłosili ks. ks. proboszczowie Drożdż i Semko.

Po nabożeństwie w Zagórzu kupiectwo polskie złożyło wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, zaś b. poseł Karkowski w krótkich i rzeczowych słowach przemówił do zgromadzonego społeczeństwa, podkreślając również **konieczność unarodowienia handlu polskiego.**

W godzinach popołudniowych odbyła się akademia w miejscowej szkole powszechnej. W pierwszej części akademii, którą zagaił prezes tu. oddziału **p. Hugon Wolff**, przemawiali: pp. wójt gminy Zagórze p. Lachur, p. Karkowski, przedstawiciel Związku Polskiego w Katowicach p. Grabiński, prezes Zw. Rez. p. Kocik oraz p. Wyczesany, kierownik szkoły w Zagórzu.

Wierszykiem wygłoszonym przez 9-letniego Stasia Wolffa o roli kupca Polaka i znaczeniu święta kupieckiego oraz po odznaczeniu zasłużonych członków dyplomami, pierwszą część akademii zakończono.

Dyplomy zasługi z rąk prezesa p. Wolffa otrzymali pp.: **Władysław Zieliński, Karol Bromboszcz, Bronisław Kizioł i Józef Miklasiński.**

W drugiej części akademii wokalno-muzycznej popisywał się chór dziatwy szkolnej pod kierunkiem p. **Kołodziejczyka**, skrzypce solo, orkiestra Sokoła odegrała kilka pięknych utworów oraz dziewczynki pod kierunkiem nauczycielki p. **Zygmuntównej** odtańczyły śląskiego trojaka i krakowiaki. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, akademia została zakończona.

Wieczorem zarząd kupiectwa podejmował gości herbatką.

Zarząd Stow. Kupców Polskich w Zagórzu składa tą drogą gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia dnia kupca Polaka oraz całemu społeczeństwu z gminy Zagórze, a w szczególności p. kierownikowi szkoły w Zagórzu Wyczesanemu za bezinteresowną pomoc w urządzeniu akademii, pp. Karkowskiemu, Kocikowi za referaty oraz nauczycielstwu pp. Kołodziejczykowi i Zygmuntównej za chór i tańce.

Cenniki w hotelach i pensjonatach
od dnia 15 grudnia

Dnia 15 grudnia rb. wejdzie w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego, obejmujące hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane, zajazdy, gospody, oberże, domy wycieczkowe i noclegowe oraz schroniska.

Między in., w myśl tego rozporządzenia, cenniki w przemyśle gospodnim powinny wykazywać ceny poszczególnych pokojów łącznie ze wszystkimi świadczeniami, jak pościel, światło, opał oraz telefon i łazienka, te ostatnie, jeśli stanowią część urządzenia danego pokoju. Ponadto w cennikach tych powinny być uwidocznione: wysokość komunalnego podatku hotelowego, cena kąpieli w łazience nie stanowiącej części urządzenia pokoju oraz wysokość opłat procentowych na rzecz służby przedsiębiorstwa. Te ostatnie opłaty należy obliczać od ceny pokoju, wykazanej łącznie ze wszystkimi świadczeniami, lecz bez komunalnego podatku hotelowego.

W cennikach pensjonatów należy wykazywać osobno koszty całodziennego utrzymania, a w cennikach hoteli koszty pierwszego śniadania. W schroniskach oberżach, domach wycieczkowych i tp., wynajmujących oddzielne łóżka na noclegi, w cennikach winna być uwidoczniona cena wynajęcia łóżka ze wszystkimi świadczeniami. Cenniki mają być umieszczone na widocznym miejscu w portierni oraz w każdym pokoju.

Pobieranie cen wyższych od podanych w cennikach jest wzbronione.

Gdy znów zabłyśnie
GWIAZDA BETLEEMU...

Chociaż ołowiem ciąży na nas nastrój kryzysowy tak odpowiadający późno jesiennym, smutnym dniom, w świadomości naszej jaśnieć zaczynają promienie Gwiazdy Betleemu, co każe zapomnieć o bólach i troskach, co wznieca w naszych sercach promienną, czystą miłość i żądzę dobrych czynów. Zwróćmy się tedy sercem i myślą nie tylko ku naszym najbliższym, ale i ku tym, którzy tego serca naszego i czynu tak bardzo potrzebują. Zwróćmy się ku niewidomym i pomóżmy Towarzystwu Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy w urządzeniu tegorocznej „Gwiazdki" dla tych najbardziej upośledzonych przez okrutny los braci naszych. Towarzystwo to utrzymuje w Bydgoszczy Schronisko dla Niewidomych, mieszczące się przy ul. Kołłątaja 9. Znajduje w nim cichą przystań życiową 50 ociemniałych dziewcząt i mężczyzn. Wypełniają oni ubóstwo swego życia pracą w warsztatach, godziwą i zbożną rozrywką pod stałą opieką Kuratorium. Cicho płyną ich dnie z dala od wartkiego prądu życia. Bywają jednak dnie, kiedy ogół przypomina sobie ten dom ufundowany miłością bliźniego i wówczas spieszą tam przyjaciele, wnosząc do życia niewidomych radośniejsze tony, rozjaśniając ich smutne, nieruchome lica.

Największym z takich dni — to Wigilia Bożego Narodzenia. By uczcić ją godnie, by rozpromienić serca tych najbiedniejszych, Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi gorąco prosi wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli darem swym bodaj najskromniejszym czy to w naturze, czy to w gotówce przyczynić się do tego aktu miłości chrześcijańskiej.

Za każdą ofiarę z góry serdeczne składa dzięki **Zarząd Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy, ul. Kołłątaja 9, tel. 11-20, P. K. O. 204.967.**

× **WALNE ZEBRANIE KSMM W STARYM SIELCU.** W dniu 11 bm. tj. dzisiaj o godz. 17 w sali rekreacyjnej żeńskiej Szkoły Rzemiosł w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 25 odbędzie się walne zebranie Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej w Starym Sielcu z następującym porządkiem: zagajenie, wybór prezydium, czytanie protokółu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie członków kier. ze swej rocznej działalności, udzielenie absolutorium ustępującemu kierownictwu, wybór kierownictwa na rok 1939, wolne wnioski i głosy, zakończenie. Należy zaznaczyć, że KSMM Stary Sielec zajmuje pod względem organizacyjnym I miejsce w Diecezji Częstochowskiej.

Kierowca z Sosnowca
PRZEJECHAŁ ROBOTNIKA

Na szosie z Czarnego Lasu do Karola-Emanuela wydarzył się w piątek około południa nieszczęśliwy wypadek drogowy, któremu uległ robotnik 21-letni Franciszek Antke z Nowego Bytomia.

Antke zatrudniony był tam przy naprawie szosy. W pewnej chwili nadjechał samochód osobowy, kierowany przez Naftalego Barona z Sosnowca. Antke dostał się pod koła samochodu i doznał ciężkich obrażeń głowy oraz złamania lewej nogi. Nieprzytomnego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala w Goduli.

Do czasu wyświetlenia przyczyn wypadku szofera samochodu osadzono w areszcie policyjnym.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 11 GRUDNIA

6.15 „Surmy śląskie“ w wykonaniu kwartetu orkiestry K. P. W. w Katowicach. 6.30 Koncert poranny. Gra orkiestra wojskowa. 7.10 „Rachunkowość gospodyni wiejskiej“ — pogadanka. 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Katowickiej. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 „Niepłodność u bydła zagraża racjonalnej hodowli“ — pogadanka. 8.55 Poranna zmiana warty — płyty. 9.05 „Organizacja pracy kulturalnej w ośrodkach robotniczych“ — pogad. 9.15 Regionalna transmisja z Koła (przez Poznań): reportaż wstępny, Msza św. śpiewna z Fary, kazanie wygłosi ks. kanonik dr. J. Szmigielski, Koło w pracy i folklorze — reportaż słowno-muz. 11.00 Z różnych stron — koncert rozrywkowy — płyty. 11.45 Audycja dla wsi w programach radiowych — omówi J. Piątek. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny: „Przeczytajmy coś o lotnictwie“. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Co słychać na Śląsku“. 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muz. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 „Pierwszy dzień“ — obrazek St. Rambeka. 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 W niedzielę przy śleśnioku — audycja region. 20.10 Wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 21.45 „Jako żak babie do nieba posłował“ — farsa. 22.15 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nagły zgon
[illegible] „LEKARZA“

W tych dniach blisko 80-letni Antoni Jabłoński we wsi Nierada, powracając od sąsiada do swego domu, upadł na drodze i momentalnie zmarł.

Ś. p. Jabłoński znany był szeroko od kilkudziesięciu lat jako domorosły „lekarz“, który na swój sposób zajmował się chirurgią, „składając“ ludziom i zwierzętom niekiedy połamane członki. Rześki i sympatyczny staruszek Jabłoński niemal do końca swego życia trzymał się zdrowo i zachował pogodę umysłu. Jabłoński przed kilku miesiącami sam uległ wypadkowi złamania nogi, w którą kopnął go koń, kurowany właśnie przez niego i od tego wypadku starzec podupadł mocno na zdrowiu, aż oto w ub. poniedziałek zmarł nagle, padając na drodze, jak gromem rażony. Jakkolwiekby sądzić o działalności „lekarskiej“ ś. p. Jabłońskiego, przyznać trzeba, że posiadał on niezwykłą zręczność i wrodzony dar „składania“ połamanych członków ludzkich, zyskując duży rozgłos. Jeszcze w przeddzień nagłej śmierci w ub. niedzielę, ś. p. Jabłoński był z pomocą we wsi Siedlec pod Koziegłowami, u młodego wieśniaka, który doznał złamania nogi i ręki w kieracie.

× DEKORACJA ODZNACZONYCH. Onegdaj p. starosta mgr E. Trznadel udekorował szereg osób z terenu Zawiercia i powiatu krzyżami zasługi. Srebrny krzyż zasługi otrzymali pp.: Tadeusz Rezler, kierownik wydziału finansowo - podatkowego Magistratu i Stasiak z Poręby. Brązowym krzyżem zasługi zostali odznaczeni pp.: Kazimierz Czapla, dyrygent Tow. śpiew. „Lira“ w Zawierciu, Michalina Barańska, Kwapisz z Kromołowa i in.

× ŚMIERTELNY WYPADEK. W czwartek na torze kolejowym obok stacji Poraj, w czasie przetaczania wagonów towarowych, został zabity przez pociąg towarowy hamulcowy Szcześniak Antoni, lat 30, zamieszkały w Piotrkowie.

× ZA SPOLICZKOWANIE 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Sąd grodzki w Zawierciu skazał Stanisława Mygę z Łaz, starszego strażnika PKP za spoliczkowanie podczas służby swego kolegi Mieczysława Szymoni na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

× SUROWA KARA ZA PODRABIANIE PODPISU. Antoni Darmon i Irena Siemowicz z Zawiercia za sfałszowanie podpisu Jana Drożdżowicza z Myszkowa i dyr. KKO p. Masłowskiego na wekslu na sumę zł 150 skazani zostali przez sąd po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1939

PŁATNIKOM PRZYSŁUGIWAĆ BĘDĄ ULGI USTALONE W ROKU 1937

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 24.11 1938 zarządziło, że przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939 płatnikom przysługiwać będą ulgi w zakresie, jaki został ustalony z dnia 26.11 1937.

Okoliczności faktyczne lub terminy, wymienione w tym okólniku, właściwe dla lat 1936, 1937 lub 1938 będą zastąpione analogicznymi okolicznościami i terminami dla lat 1937, 1938 lub 1939.

Należy ponadto nadmienić, iż stosownie do postanowień art. 15 obowiązującej od dnia 1.1 1939 ustawy o podatku obrotowym część należności za świadectwo przemysłowe, nabyte na rok 1939, przypadająca skarbowi z tytułu ceny zasadniczej świadectwa przemysłowego (tj. bez dodatku na samorząd terytorialny izby przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej oraz szkoły zawodowe) oraz 15 proc. dodatku nadzwyczajnego podlegać będzie potrąceniu w chwili wpłacenia przez płatników zaliczek miesięcznych i kwartalnych na podatek obrotowy za rok 1939.

W części I okólnika wyszczególnione są przedsiębiorstwa handlowe oraz przemysłowe, którym przysługują ulgi z urzędu. W zakresie przedsiębiorstw handlowych omówione zostały ulgi z urzędu dotyczące jedynie przedsiębiorstw większych (świadectwa przemysłowe I i II kat.).

Druga część okólnika dotyczy ulg indywidualnych i przewiduje, że na skutek indywidualnych podań mogą być udzielane płatnikom dalej idące ulgi aniżeli przewidziane w części I, przy czym uprawnienia urzędów skarbowych w tym zakresie są ograniczone, natomiast izby skarbowe uprawnione są do przyznawania jak najszerszych ulg.

Termin na wnoszenia podań o ulgi indywidualne został wyznaczony przez Ministerstwo Skarbu do dnia 31 grudnia 1938 roku włącznie. Jeżeli zaś chodzi o przedsiębiorstwo uruchomione w 1939 r. lub wykonywane sezonowo, podania winny być wnoszone w terminie do dni 14 po uruchomieniu przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, przy czym podania te należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego.

Postanowienia izb skarbowych powinny być wydane do dnia 1 maja 1939 roku. Postanowienia zaś urzędów skarbowych do dnia 1 kwietnia 1939 r. Część III okólnika zawiera uwagi.



KORPUS DYPLOMATYCZNY U NOWEGO PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI

Nowoobrany prezydent Czechosłowacji prof. dr Emil Hacha przyjął na audiencji w zamku na Hradczynie członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Pradze. Na zdjęciu poseł R. P. w Pradze min. dr Pappee w rozmowie z prezydentem dr Hachą

KRONIKA OLKUSZA

Poświęcenie sztandaru
K. S. M. Ż.

W dn. 8 bm. odbyła się w Olkuszu podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru oddz. Kat. Stow. Młodz. Żeńsk. w Witeradowie pod Olkuszem.

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Olkuszu odprawił asystent KSMŻ w Witeradowie, ks. Łuczyk, podczas którego piękne kazanie wygłosił gen. sekretarz KSM diecezji kieleckiej, ks. kan. M. Połoska, który również dokonał poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli pp.: Majewska, Jarnowa, Malininowa, starosta Mędala, burmistrz Majewski, prezes AK dr Kallista, prof. Wiatrowski i in.

W Domu Ludowym odbyła się akademia, podczas której odczytano akt erekcyjny i wbito gwoździe do drzewca sztandaru.

Część artystyczną na akademii wykonał oddział żeński Stowarzyszenia z Witeradowa.

Przewodniczącym komitetu sztandarowego był ks. prałat Mączka, dziekan olkuski.

× ECHA Z „WIECZORU ŚW. MIKOŁAJA“. Za artystyczne wyreżyserowanie sztuczki scenicznej p.t. „Wieczór św. Mikołaja“ w Olkuszu i przeznaczenie części dochodu oddziałowi żeńskiemu Z.S., oraz ZPOK — organizacje te składają serdeczne podziękowanie i słowa uznania dla p. dyrektorowej Marii Ady Jedlińskiej, „św. Mikołaja“, p. E. Ściślowskiego i całego zespołu.

Wyjaśnienia prawne

Czy pracownikowi umysłowemu należy się wynagrodzenie od pracodawcy w okresie choroby lub powołania na ćwiczenia wojskowe?

Interesującą nas kwestię rozstrzyga art. 19 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych. Otóż w razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, jeżeli nie zostały one wywołane rozmyślnie, wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy, albo też wskutek wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną dla zapobieżenia rozwleczeniu choroby zaraźliwej, pracownik zachowuje przez okres 3 miesięcy prawo do wynagrodzenia w całości, chyba, że w ciągu tych trzech miesięcy umowa o pracę ulegnie rozwiązaniu wskutek upływu czasu, wskutek ukończenia okresu określonej roboty, na który umowę zawarto, lub wskutek wypowiedzenia dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn wyżej wymienionych. Pracodawca może z wynagrodzenia strącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych. W razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku, pracodawca może z wynagrodzenia strącać te kwoty, jakie pracownik otrzyma w gotówce z tytułu ubezpieczenia publiczno-prawnego.

Różne koleje losu

NAJBOGATSZYCH KOBIET ŚWIATA

Na całym świecie można doliczyć się 10-ciu kobiet, posiadających powyżej 100 milionów złotych. Nie są to co prawda ich własne majątki, chodzi tu raczej o fortuny, które odziedziczyły.

Oto życiorysy niektórych z tych ulubienic fortuny.

BERTA KRUPP

Nie tylko ci, którzy byli na wojnie wiedzą, co znaczą słowa „gruba Berta". Kobieta, która dała swe imię temu straszliwemu narzędziu śmierci, nie sprawia szczególnie imponującego wrażenia. Szczupła, o długiej, suchej twarzy, zachowuje się spokojnie i z godnością, ma charakter surowy, rzadko się uśmiecha i pasuje idealnie na żonę niskiego urzędnika niemieckiego. Nic w niej nie zdradza „królowej armat", wodza statystycznej rzeszy robotniczej z Essen.

W wieku lat 16. Berta Krupp dziedziczy po ojcu niemałą fortunę: 450 milionów zł. O jej rękę, czy raczej o jej miliony stara się cała złota młodzież niemiecka. Wybrany zostaje o 16 lat starszy Gustaw von Bohlen und Halbach. On — dyplomata, zna Waszyngton, Pekin, Rzym. Ona zna tylko Essen. Podczas ślubu obecny jest Wilhelm II we własnej osobie. Za jego zezwoleniem „książę małżonek" przyjmuje nazwisko Krupp. Małżonkowie prowadzą życie skromne, wspaniały pałac „Hügel" koło Essen jest dla nich za duży. Małżonek Berty Krupp spędza prawie cały czas na terenie zakładów, ona zaś zajmuje się gospodarstwem domowym i wychowaniem dwóch córek.

Wojna przynosi Kruppom kolosalne zyski. Przychodzi pokój, który oznacza klęskę. Fabrykanci armat zajmują się produkcją maszyn rolniczych, kas rejestracyjnych, aparatów filmowych, nawet instrumentów chirurgicznych. Mijają jednak ciężkie czasy. Przychodzi do władzy Hitler, wraca okres zbrojeń. Führer jest częstym gościem w Essen. Faworyzuje Kruppów i nie dopuszcza do nacjonalizacji ich zakładów.

Dziś Berta Krupp liczy 52 lata i jest jedyną spadkobierczynią tego gigantycznego przedsiębiorstwa.

Najbogatsza to dziś kobieta w Niemczech, jeśli nie na całym świecie.

CÓRKA „HARPAGONA W SPÓDNICY"

Najbogatsza kobieta Ameryki, Sylwia Matthew Astor Wilks urodziła się 68 lat temu. Jest ona córką legendarnej w USA. Hetty Green, „Harpagona w spódnicy".

Słynna ta w swoim czasie miljarderka odważyła się pogrążyć w 1885 r. całe Stany Zjednoczone w katastrofalnym kryzysie — tylko dla swoich korzyści finansowych. Był to człowiek oszalały na punkcie pieniędzy: Hetty Green nie pozwoliła, by wezwano lekarza do łóżka jej ciężko chorego syna. W tych warunkach wychowywała się miss Sylwia.

Jako panna nie była ani piękna, ani wdzięczna, ani utalentowana. O jej miliardy ubiegał się jednak hiszpański książę, angielski hrabia i wielu innych. Hetty Green nie dopuszczała do małżeństwa.

— Oni chcą twoich pieniędzy! — powtarzała ciągle. — Mężem, godnym ciebie, może być tylko człowiek, posiadający miliard dolarów, człowiek, który będzie umiał utrzymać fortunę.

Sylwia pędziła życie klasztorne. Jednak, mając 38 lat, sprzeciwiła się matce i zaręczyła się z potomkiem potężnych Astorów, Matthew Astor Wilksem, człowiekiem bliskim 60-tki, który nie ubiegał się o posag.

Hetty Green dopuściła do małżeństwa, choć początkowo zdementowała wiadomość o zaręczynach. Uspokoiła się dopiero, gdy Wilks podpisał, iż nie ma żadnych pretensji do spadku po teściowej.

Małżeństwo nie trwało długo, Wilks wkrótce umarł, a wdowa po nim „oceniana" jest dziś na 700 milionów zł. Ma setki nieruchomości, akcje towarzystw kolejowych, akcje wszelkiego rodzaju. Nie zaznała jednak nigdy — szczęścia.

JEDNOLITE CENY DAŁY MILIONY

60 lat temu młody subjekt, Frank W. Woolworth wpadł na pomysł, by za grosze odkupić od swego zbankrutowanego chlebodawcy nieco zleżałego towaru i wywiesić nad sklepikiem napis: „Tu sprzedaje się wszystko po 5 i po 10 centów". Sukces przyszedł z szybkością błyskawiczną. Z koncepcji jednolitych cen powstała jedna z największych fortun Ameryki.

Do dynastii miliarderów, stworzonej przez pomysłowego Franka, należy głośna Barbara Hutton, eks-księżna Mdivani, eks-hrabina Haugwitz-Reventlow.

Barbara Hutton nie jest prawdopodobnie najbogatszą, ale uznano ją za najpiękniejszą, najbardziej czarującą i najbardziej kapryśną ze wszystkich miliarderek.

Liczy dziś zaledwie 26 lat, ale zdołała zwrócić już na siebie uwagę całego świata. Jest prawdziwą „księżniczką dolarów" z operetki. Jej pierwsza miłość — to książę Alexis Mdivani. Flirt kończy się małżeństwem.

Podczas miodowego miesiąca na Lido, Barbara kupuje dla swego męża luksusowy pałac w Wenecji. Ot, drobny kaprys. Młoda para udaje się do Paryża, by uczcić 22-gą rocznicę urodzin Barbary. Ks. Alexis zaprasza 100 osób na wspaniały obiad, na który wydaje 400.000 franków.

Romans z księciem kończy się jednak happy-endem — z kim innym. Piękna Barbara zakochuje się w spokojnym blondynie o nordyckim typie. Jest to Duńczyk, hr. Haugwitz-Reventlow, człowiek opanowany, natomiast...

Beztroska księżniczka dostosowuje się do temperamentu drugiego męża. Następuje szczęśliwy okres. Na świat przychodzi potomek, ale wkrótce zjawiają się nieporozumienia i następuje separacja.

Hr. Haugwitz zostaje podejrzany o zamiar porwania swego własnego dziecka w Londynie. Barbara powoduje, iż zakazują mu wstępu na terytorium Anglii. Na Lido gostanowiony zostaje rozwód i para rozstaje się spokojnie.

Barbara Hutton udaje się do New Yorku, gdzie ją informują, iż wychodząc za mąż straciła obywatelstwo amerykańskie. Aby je odzyskać musi pozostać przynajmniej przez 5 lat w USA.

Rodzina Hutton-Woolworth cieszy się z jej powrotu. Niepokojono się niezwykłymi przygodami i małżeńskimi awanturami młodej Barbary.

MILIARDERKA-SUFRAŻYSTKA

Krańcowo różne były koleje losu innej miliarderki.

W Galii, kilka mil od znanego portu Cardiff leży zagłębie węglowe Rhondda. Jest to królestwo wicehrabiny Rhondda, najbogatszej kobiety w całej Anglii. Liczy ona dziś 55 lat. Od najwcześniejszych lat (nazywała się wtedy jeszcze miss Margaret Thomas) obserwowała bogactwo i nędzę, walkę klas, niepokoje socjalne.

— Poco to wszystko? — zapytywała niejednokrotnie.

Gdy dorosła, wstąpiła do szkoły nauk politycznych w Londynie, by szukać rozwiązania problemu socjalnego w książkach. Tam zetknęła się z silnym wówczas ruchem sufrażystek i wkrótce zaczęła wyznawać nową „wiarę": na świecie dlatego jest tak źle, że rządzą mężczyźni a nie kobiety.

Rhondda odnosiła się początkowo z pobłażaniem do ekstrawagancji córki potentata węglowego. Kiedy jednak stary lord Rhondda zamknął oczy na zawsze i spadkobierczynię odwiedziła delegacja, pytając, jakie są jej potrzeby pieniężne i ile renty należy jej przyznać, odpowiedź była twarda:

— Rent? Ja nie jestem rentierką. Jestem waszym prezesem, panowie!

Lady Rhondda zabiera się do polityki i żąda dla siebie w spadku po ojcu — miejsca w Izbie Lordów. To już cała rewolucja. Znaleziono wreszcie jakiś wykręt, jakiś kruczek prawny, który pozwolił oddalić pretensje miliarderki-sufrażystki.

Wicehrabina Rhondda nie kapituluje jednak i walczy nadal. Zakłada i osobiście prowadzi tygodnik o postępowym kierunku ideologicznym. Wywołuje skandal za skandalem w wysokich sferach towarzyskich Londynu, publikując rewelacyjne książki, z których jedna ostro atakuje bezczynność kobiet.

Angielska królowa węgla broni przez całe swe życie biednych, uciskanych, a szczególnie kobiety zarabiające ciężko na życie.

Uwięzieni w zatopionym „Tczewie"

dwaj marynarze jeszcze żyli?

Obecnie dopiero wyjaśnia się, dlaczego zaraz w pierwszych godzinach po zatonięciu „Tczewa" nurkowie usiłowali za wszelką cenę sforsować wejście do wnętrza statku.

W ciągu kilkunastu godzin od chwili katastrofy istniała jeszcze możliwość uratowania dwu zatopionych członków załogi, Chylińskiego i Stolpego.

Drzwi, prowadzące do maszynowni, posiadają hermetyczne zamknięcie. Być może, że obaj marynarze w ostatniej chwili zdołali drzwi zatrzasnąć i w ten sposób odgrodzili się od wody. Mogli żyć przez jakiś czas, dopóki w maszynowni nie zabrakło powietrza.

Niestety, nurkom nie udało się dotrzeć do wnętrza statku.

Gdyby domysł ten potwierdził się, to po wydobyciu statku można będzie może znaleźć ślady ostatniej walki o życie dwu polskich marynarzy.

Bezterminowe więzienie

za zabójstwo córki

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie stanęła morderczyni 12-letniej córki, Maria Zajdlowa z Łodzi, skazana przez Sąd Okręgowy na bezterminowe więzienie.

Oskarżona ogłuszyła dziecko, a następnie udusiła, zwłoki wsadziła w worek i utopiła w dole kloacznym.

Pobudką tego potwornego mordu była chęć przypodobania się narzeczonemu, nazwiskiem Gibki. Nie chciał on żenić się z Zajdlową wdową, posiadającą dużą już córeczkę, mówił, że dziecko będzie mu zawadą.

Oskarżona nie przyznawała się do winy, choć nie zaprzeczała, że córka zginęła z jej ręki. Dowodziła, iż udusiła ją niechcący, zapamiętując się w karceniu dziewczynki, zresztą, jak wykazał przewód sądowy, bardzo łagodnej i spokojnej.

Sąd wysłuchał opinii psychiatrów, którzy orzekli, iż oskarżona jest wprawdzie typem psychopatycznym, posiada jednak zdolność kierowania swymi czynami i rozumie ich znaczenie.

Sąd Apelacyjny wyrok bezterminowego więzienia zatwierdził.

U. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 75)

— Bardzo chętnie, panie hrabio. Ale chyba w inną grę, bo przecież nie będziemy grali we dwójkę w baka.

— Oczywiście. Może ecarte?

— Dobrze.

Tej rozmowie przysłuchiwał się dyskretnie gospodarz klubu. Zrozumiał, że odbędzie się rozstrzygający pojedynek i że obecność widzów jest bardzo niepożądana. Zaproponował wobec tego przejście do gabinetu.

Kromel też obserwował pilnie tę scenę. Doznał w swoim czasie wielu upokorzeń od Wehlena-Bojemskiego, cieszył się tym więcej z upadku tego gracza, że go znienawidził całą duszą. Chwilowe zwycięstwo mogło zapoczątkować dłuższy okres powodzenia, przywrócić Wehlenowi-Bojemskiemu pełnię praw i dawne mocne stanowisko w największych klubach stolicy.

Patrzał z bezsilną wściekłością za graczami udającymi się do gabinetu. Potem kręcił się niespokojnie po sali, raz po raz spoglądając na nich z daleka. Spróbował wejść — jak zresztą kilku innych gości — lecz gospodarz, czuwający w pobliżu drzwi, uprzejmie ale stanowczo temu się sprzeciwił.

Jego niepokój wzmagał się z biegiem czasu. Nadzieja na powtórną klęskę Wehlena-Bojemskiego malała zastraszająco.

O ósmej rano ostatni goście, wśród których był i Kromel, wyszli z klubu, rzucając po drodze zaciekawione spojrzenia do gabinetu. Gospodarza już nie było, ale nikt się nie odważył wejść i zapytać o wynik. Wobec tego pozostało tajemnicą co tam zaszło.

Wreszcie Łappa-Drohocki odsunął karty.

— Dość — powiedział. — Pan jest dziś niezwyciężony.

Wehlen-Bojemski skinął głową.

— Ile wynosi moja wygrana, panie hrabio? — zapytał. — Pan prowadził zapis.

Łappa-Drohocki podliczył długie kolumny cyfr.

— Dwieście siedemdziesiąt tysięcy. Największa porażka w moim życiu.

Obaj opuścili górne pokoje klubowe i zeszli na dół do sali restauracyjnej, gdzie spotkali jednego z gospodarzy.

— Czy można dostać kawy czarnej i koniaku? — zapytał Wehlen-Bojemski.

— Bardzo proszę — odpowiedział gospodarz. — Za dziesięć minut sam panom podam, bo z wyjątkiem szatniarza już zwolniłem całą służbę.

— Dziękuję. — Zwrócił się następnie do Łappy Drohockiego. — Pan hrabia dotrzyma mi towarzystwa?

— Owszem.

Gdy zostali sami przy stoliku z kawą czarną i z koniakiem, Wehlen-Bojemski pierwszy przerwał milczenie.

Metody jogów indyjskich w spółczesnej medycynie

Leczenie chorych nerwów

sugestią i rozkazem

Niesłychanie ciekawe wyniki przeprowadzonych ostatnio badań lekarskich podaje p. Devaux w „Gringoire". Badania te dotyczyły wpływu nerwów na samopoczucie i wykazały, że wpływ ten jest niesłychanie rozległy.

W mowie potocznej przez „nerwy" rozumiemy stany bliskie histerii, a ludzie „normalni" odczuwają dla „nerwowców" rodzaj lekceważenia graniczącego z pogardą. Dlatego też, gdy małe dziecko zdradza objawy nerwowości, rodzice nieraz „dają mu lanie" w przekonaniu, że to malcowi wyjdzie tylko na dobre: skłoni go do tego, aby zapanował nad sobą i stał się normalnym człowiekiem.

ZNACZENIE NERWÓW

Taki punkt widzenia jest zupełnie mylny i powoduje wiele cierpień niepotrzebnych. Nerwy są bowiem żywymi przewodnikami elektryczności. Są to organy równie ważne jak i inne, trzeba je pielęgnować i leczyć, aby uzdrowić zarazem ciało i ducha.

Ciekawe jest w tym zakresie doświadczenie przeprowadzone przez dr. Torgowlę i jego współpracowników. Torgowli udało się bowiem wyleczyć straszliwą newrozę trwogi. Stan ten miewa bardzo wielką rozpiętość. Czasami jest to poprostu niepokój natury moralnej, który w pewnych wypadkach potęguje się do tego stopnia, że ofiara czuje, jak żelazna ręka zaciska się wkoło gardła tamując oddech, wstrzymując działalność serca i po wielu atakach płaczu, bezsenności i rozpaczy dochodzi do popełnienia samobójstwa.

Normalnie te przypadłości przypisuje się nadmiernie wybujałej uczuciowości. Torgowla próbował tłumaczyć je inaczej: jako skutek zaatakowania nerwowej substancji przez bakterie. Zwalczając te bakterie przy pomocy odpowiedniego postępowania doprowadził do zaniku symptomatów trwogi, a także do usunięcia przypadłości innych organów, które były skutkiem złego funkcjonowania aparatu nerwowego.

ZWIĄZANA LISZKA

Metalnikow, jeden z członków instytutu Pasteura starał się naświetlić rolę nerwów w zjawisku odporności na choroby.

Przez odporność rozumiemy bezcenną własność danego organizmu, dzięki której organizm ten nie podlega pewnym chorobom. Np. ktoś kto przechodził tyfus albo koklusz z reguły jest na całe życie uodporniony przeciwko tym chorobom.

Rozróżniamy rozmaite rodzaje odporności. Może być odporność wrodzona: np. ludzie są odporni na cholerę kurzą, a owady nie zarażają się gruźlicą. Odporność może być też nabyta przez danego osobnika: rzadko się więc zdarza, aby ktoś przechodził dwa razy ospę, czy też szkarlatynę, gdy tymczasem inne choroby, jak np. cholera czy też dyfteryt wytwarzają w organizmie tylko odporność krótkotrwałą.

Szczepienie pozwala nadać organizmowi odporność, którą w normalnych warunkach organizm zdobyłby tylko przez przebycie niebezpiecznej choroby. Czasami jednakowoż reakcja na szczepienie bywa bardzo gwałtowna. Szczególniej szczepienie przeciwtyfusowe bywa ryzykowne i nie należy go dokonywać bez badania lekarskiego.

Metalnikow wybrał jako objekt doświadczalny liszkę owadu Galleria Melonella. Skazuje tę liszkę na post ścisły i przewiązuje jej ciało mniej więcej w połowie. W ten sposób liszka podzielona jest niejako na dwa oddzielne zwierzątka. Jeśli zabijemy przednią połowę to tylna żyje jeszcze mniejwięcej trzy tygodnie — to samo dzieje się, jeśli zabijemy połowę tylną.

ŻYWA WIĘŹ

Dwie połowy ciała liszki połączone są jednak przez żywą więź: więzią tą jest system nerwowy, który w danym wypadku stanowi coś analogicznego do naszego mlecza pacierzowego. Otóż jeśli jedną połowę liszki zaszczepimy przeciwko jakiejś chorobie podczas, gdy drugą połowę zakazimy bakterjami: obie połowy pozostają zdrowe. Jak Metalnikow to określa, druga połowa „została uodporniona na rozkaz systemu nerwowego". Natomiast w wypadkach gdy uczony spalał tę więź nerwową przez dotknięcie rozpalonym do czerwoności żelazem, odporność nie rozszerzała się na drugą połowę.

To proste doświadczenie może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla człowieka. Dowodzi nam ono, że człowiek może zostać uodporniony nie przez lekarstwa, ale poprostu na mocy rozkazów. Wystarczyłby więc „rozkaz" systemu nerwowego, aby uodpornić nasz organizm przeciwko gruźlicy czy też rakowi. Powoli nauka zaczyna dochodzić do rezultatów, które osiągają jogi Indyj, którzy potrafią kierować działalnością swoich organów wewnętrznych i aż do późnej starości zachowują ciało sprawne i młode.

DOŚWIADCZENIA Z PSAMI

Pawłow i jego asystenci wybrali za objekt doświadczalny — psy. Psom tym wstrzykiwano apomorfinę, która wywoływała wymioty po upływie 6 minut. Już po trzech minutach można było obserwować mdłości i silne przyspieszenie oddechu.

Po dwóch minutach nad uchem psa odzywał się dźwięk trąbki, która grała aż do chwili ukończenia wymiotów. Doświadczenie to powtarzano szereg razy.

Poczynając od 202 seansu — pies zaczynał łączyć trąbienie z wymiotami. Wystarczyło zatrąbić nad uchem psa, aby wywołać fizjologiczny skutek właściwy apomorfinie.

Doświadczenia z ludźmi są łatwiejsze, bo tutaj mowa jest potężnym czynnikiem. Wystarcza ona, aby zmienić u chorego ciśnienie krwi, częstotliwość pulsu, ilość wydzielin. Hoft w Wiedniu potrafił potroić, trzykrotnie zwiększyć ilość wydzielanego przez pacjenta moczu przez „namowę".

Glazer i Istomine wywoływali u chorych przez sugestię uczucie głodu i nasycenia. Niezły sposób obchodzenia się bez powszedniego chleba! Udało się też przez perswazję zwiększyć u chorego ilość białych ciałek krwi — a tym samym powiększyć odporność organizmu.

Gdy weźmiemy te doświadczenia pod uwagę, wypadnie nam stwierdzić, że Coue, który radził powtarzać sobie codzień „jestem codzień zdrowszy, czuję się z każdym dniem lepiej" był bardzo mądrym człowiekiem.

Sygnatura 1. Km. 2120-38

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 8 na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1938 r. o godz. 11 w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr 7 odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, składających się z sekretery fornierowanej pod orzech — antyk w stanie dobrym i fortepianu—pianina firmy „Wąsowski" w stanie dobrym — w sprawie na rzecz Romana Sanguszki, oszacowanych na łączną sumę zł 980.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Sygnatura 1. Km. 2200-38

Dnia 15 grudnia 1938 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z zegaru w szafce, szafy pod dąb, żyrandolu, maszyny do szycia, 12 koszul męskich, stołu rozsuwanego biurka, szafy i in. — w sprawie na rzecz Zygmunta Cukiermana i inn., oszacowanych na łączną sumę zł 610.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 10 grudnia 1938 r. 6317

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 grudnia 1938 roku o godzinie 9 rano w I terminie lub w dniu 20 grudnia o godz. 9 rano w II terminie w składnicy Urzędu Skarbowego w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja 14 celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) urządzenia domowego, obrazów, książek i skrzypiec, należących do dra Franciszka Czernaka, oszacowanych na kwotę zł. 745;
2) wagi automatycznej firmy „Becker", należącej do Piotra Szybeckiego;
3) komody jasnej, szafki kuchennej, należącej do Emila Olszewskiego, oszacowanych na kwotę zł. 775,—.
4) W dniu 15. XII. 1938 r. o godzinie 11 rano w I terminie w lokalu Jana Wojciechowskiego, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Chopina nr. 56, odbędzie się sprzedaż ruchomości, należących do wyżej wymienionego, składających się z maszyny do krajania ciasta, furgonu do rozwożenia chleba, konia karego, mąki żytniej 1.100 kg. i mąki pszennej 400 kg., oszacowanych na kwotę zł. 820,—
5) W lokalu Abrama Honigsztajna, zamieszk. w Dąbrowie Górniczej, ul. Chopina 44, w dniu 15. XII. 1938 r. o godzinie 11 w I terminie odbędzie się sprzedaż 1.300 kg. mąki pszennej, 7.000 kg. mąki żytniej i szafy na ubranie koloru jasnego, oszacowanych na kwotę zł. 2.255,—.
6) W dniu 15. XII. 1938 r. o godz. 15 w południe w lokalu Kazimierza i Józefa Kmiecików w Ząbkowicach przy ul. Fabrycznej odbędzie się sprzedaż ruchomości, należących do wyżej wymienionych, składających się: z radioaparatu 3-lampowego, otomany krytej gobeliną, wagi marmurowej 10 kg., kontuarów sosnowych obitych blachą z konsolami i furgonu do rozwożenia mięsa, oszacowanych na kwotę 1.050 zł.
7) W dniu 16 grudnia 1938 r. o godzinie 11 rano w II terminie w lokalu huty szkła „Staszyc" w Dąbrowie Górniczej, ul. Staszyca nr. 25, odbędzie się sprzedaż 20.000 szt. butelek nowych do piwa a 0,5 L, należących do Wacława Bayera, oszacowanych na kwotę zł. 2.500,—.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że w razie niedojścia do skutku licytacyj pod 2, 5 i 6 wymienionych w I terminie na miejscu u zobowiązanych, wymienione ruchomości zostaną sprzedane ze składnicy Urzędu Skarbowego w II terminie w dniu 20 grudnia 1938 r. o godzinie 11 rano.

Nadmienia się, że w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia, wymienione ruchomości mogą być sprzedane w II terminie za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji na jedną godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) A. Szymański.

SPORT

Harcerski Klub Narciarski
urządza kurs narciarski w Zwardoniu

Po letniej przerwie Harcerski Klub Narciarski w Sosnowcu rozpoczął sezon zimowy Walnym Zebraniem, które odbyło się w lokalu Komendy Chorągwi w dniu 27 ub. m.

Zebrani, po wysłuchaniu sprawozdań zarządu z przebiegu prac w ubiegłym sezonie przystąpili do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — Stefan Zydaczewski, I wiceprezes — Henryk Klekot, II wiceprezes — Roman Paźniewski, sekretarz — Zygmunt Wandrasz, skarbnik — Zygfryd Ziembiński, kapitan sportowy — Jan Weśniak, ref. propagandy — Janina Radzymińska.

Na rozpoczęcie sezonu H. K. N. w Sosnowcu urządza dla członków harcerek i harcerzy kurs narciarski w Zwardoniu w dniach od 27 bm. do 6 stycznia 1939 r. włącznie.

Kurs prowadzony będzie pod kierownictwem dobrych instruktorów narciarskich dzięki czemu jest gwarancja, że uczestnicy kursu opanują jazdę na nartach, a zaawansowani poprawią swe umiejętności.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje H. K. N. do dnia 16 bm. w Komendzie Chorągwi, Sosnowiec, Dom społeczny, ul. Żytnia 10, nr. pokoju 41 w godz. 17—20 prócz środy i świąt lub telefonicznie u kapitana sportowego J. Weśniaka, nr. tel. 71.824, gdzie również zwracać się po wszelkie informacje.

Zapisy na członków H. K. N. przyjmuje sekretariat pod wyżej wymienionym adresem.

Członkiem H. K. N. może zostać każdy harcerz, harcerka lub członek Koła Przyjaciół Harcerzy.

—o0o—

KRONIKA SPORTOWA

KAPITAN PZPN SZKICUJE PLAN PRZYGOTOWAŃ NA MECZ FRANCUSKI

Jak informuje „Przegląd Sportowy", kapitan związkowy PZPN Kałuża opracował już plan przygotowań do meczu Polska — Francja 22 stycznia w Paryżu.

Projektuje on powołanie do specjalnych treningów następujących graczy: bramkarze — Rudnicki, Mrugała; obrońcy — Szczepaniak, Twórz, Gemza, Michalski; pomocnicy — Góra, Nyc Dytko, Piec II, Bętkowski; napastnicy — Piec I, Piątek, Wostal, Matjas, Wilimowski, Wodarz, Pochopin, Pytel, Cebula, God.

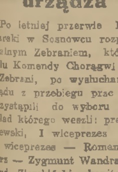
P. Kałuża projektuje prowadzenie zaprawy w dwóch ośrodkach, a mianowicie gracze krakowscy i śląscy trenowaliby w Katowicach pod kierunkiem trenera Spojdy, zaś gracze warszawscy w Warszawie pod kierunkiem trenera Kozoka. Jeśli idzie o Matjasa ze Lwowa i Tworza z Poznania, to musieliby oni być przydzieleni do jednej z dwóch grup.

Na dzień 18 bm. p. Kałuża chce urządzić trening w Katowicach, następnie jakiś mecz sparingowy na Boże Narodzenie, wreszcie mecz dwu teamów 8 stycznia. Po tym meczu ustalony byłby ostateczny skład reprezentacji Polski, która zgrupowana byłaby na obozie treningowym w Katowicach aż do chwili odjazdu do Paryża tj. do 19 lub 20 stycznia.

PZB ODZNACZA ŚLĄSKICH PIĘŚCIARZY

W czasie przerwy meczu bokserskiego Śląsk — Pomorze w Katowicach przewodniczący WSS ŚlOZB wręczył uroczyście „Polskie Odznaki Bokserskie" zasłużonym zawodnikom śląskim. Trzeba podkreślić, że odznaki zostają zawodnikom przyznane po stoczeniu całego szeregu walk zwycięskich lub przynajmniej remisowych; i tak za 100 walk przyznaje się odznakę brązową, za 150 — srebrną i za 200 — złotą. Nie łatwo wobec tego zdobyć odznakę i trzeba być już rzeczywiście dobrym pięściarzem. O tym zresztą świadczą nazwiska odznaczonych.

Złotą odznakę otrzymali: Pilat i Gburski; srebrną: Wende, Jarząbek i Wieczorek; brązową: Białas, Brabański F., Sus J., Flaszyński, Jasiulek, Nowakowski, Pawlica, Rudzki, Matuszczyk.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane nabywa się tylko od dorosłych. — Księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4651

SPRZEDAM
dom dwu piętrowy nowy, wolny od podatków. Cena 40.000 zł. Wiadomość w sklepie Jankowskiego, Piłsudskiego 16. 6226

Wytwórnia
MEBLI GIĘTYCH
Piotr NOWAK
Będzin, ul. Gzichowska 22. Poleca fotele, półfotelki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów, stoliki, kwietniki, wieszak, etażerki, umywalki i t.p. oraz stoliki pod radio. Oprawa obrazów, portretów i ramy gotowe do obrazów i firanek.

LINOLEUM
ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Stybliński
SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 4208

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 16 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070

MIÓD
prawdziwy pszczelny: leczniczy 5 kg 15 zł, deserowy 12 zł wysyła zaliczeniem Katolicka Centrala Miodu— Tarnopol, Tarnowskiego 2. 6257

Porcelanę
szkło, nakrycia nierdzewne i sprzęty kuchenne poleca
CZESŁAW RUCIŃSKI
Sosnowiec, Warszawska 2. 6067

TAPCZANY
otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła kozetki, materace, oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca zakład tapicerski F. Ptak, Sosnowiec, Orla 15 tel. 61269.

SPRZEDAM
dom nowy o 20 ubikacjach w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza 9. Wiadomość u gospodarza. 6211

MEBLE
gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski
J. Tomczyk,
Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY
hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

KAWIARNIA
w Sosnowcu, — dobry punkt, ładnie urządzona, pokój bilardowy — tanio sprzedam. Wiadomość Administracja 6215

PORTRET
jubileuszowy na Gwiazdkę w złoconej ramie
4 zł. 50 gr.
FOTO-LAZAR
Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6354

GABINET
nowoczesny luksusowy orzechowy, sypialnię jasną tanio sprzedam. Tomczyk — Sosnowiec 1-go Maja 14, telefon 63105. 6336

PIANINO
nowe okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 19, Meryn, tel. 71265.

JESZCZE
dwa place do sprzedania przy ul. Będzińskiej. Wiadomość w piwiarni, Będzińska Nr 44. 6380

Z POWODU
wyjazdu sprzedam okazyjnie pianino. Wiadomość Hotel Krakowski Dąbrowa Górn. 6500

FABRYKĘ
gilz sprzedamy w całości lub częściowo. — Maszyny wytwórcze, pomocnicze, różne urządzenia, utensylia. Adresy — zainteresowanych przyjmuje Administracja pod „Fabryczka". 6332

DO SPRZEDANIA
akwarium duże. Wiadomość: Pogoń, Pusta 46. 6293

NARCIARSKIE
obuwie posiadam na składzie. Sosnowiec — Czysta 9, Kowalski. 6324

BULDOGI
francuskie szczenięta po premiowanych rodzicach do sprzedania. Katowice, Wandy 40 m. 12, tel. 30630. 6319

DO SPRZEDANIA
dobrze prosperujący — sklep spożywczy ze składem wódek w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość w Administracji K. Z. 6309

TAPCZANY
fotele, kozetki tanio. — Przyjmuje zamówienia i przeróbki. Pracownia tapicerska Lisik i Waler, Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 6511

SPRZEDAM
morgową posesję, dwa fronty — Sosnowiec, Wiejska. Wiadomość: Nowakowski, Limanowskiego 15. 6218

LOKALE

MIESZKANIE
z oddzielnym wejściem całkowitym utrzymaniem przy rodzinie katolickiej. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 7, Sklep p. Ciszka.

POTRZEBNY
pokój kawalerski w centrum Sosnowca — umeblowany całkowicie lub częściowo od 15 grudnia. Zgłoszenia K. Z. pod „Pokój".

MIESZKANIA
2 pokojowego z pełnym komfortem poszukuję. Zgłoszenia do Administracji „Inżynier". 6269

SKLEP
do wynajęcia zaraz, może być z mieszkaniem. Wiadomość u dozorcy, Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 6132

DWA POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Będzin, Pierackiego 7, obok dworca Kolejowego Nowy Będzin.

SKLEP
i mieszkanie trzypokojowe z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 6354

POKOIK
z kuchenką i łazienką dla pojedynczej osoby. Reymonta 13 m. 2. 6325

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany, osobne wejście, z utrzymaniem. Mariacka 4, Gospodarz. 6322

4 POKOJE
kuchnia wszelkie wygody do wynajęcia. — Dąbrowa, Sobieskiego 7, u Kluzy. 6308

POKÓJ
do wynajęcia, centralne ogrzewanie, telefon. Wspólna 4 m. 1. 6310

POKÓJ
duży, słoneczny, umeblowany śródmieście I piętro do wynajęcia chrześcijaninowi Piłsudskiego 14a, m. 6. 6327

POKÓJ
umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia dla Pana z większymi wymaganiami, tel. 61223. 6307

2 MIESZKANIA
po 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość Mariacka 10 m. 5 6303

Różne

B. FELCZER
szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie Hubert Rudziński — przyjmuje poniedziałki, środy, piątki od godz. 18—20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki 2.

CHRZEŚCIJAŃSKA
pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy wyszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie. Robota solidna. 6194

PRACOWNIA
sukien, okryć damskich oraz kołder, wykonanie solidne. Zawiercie, Kopalniana 3, Gawrońska 6331

ZAKOPANE
Pensjonat „Czerwony Dwór" zaprasza na święta.
Zgłoszenia — przyjmuje Zarząd. 6306

LEKARZ DENTYSTA
Dr Łucjan Anderman, laboratorium sztucznych zębów, leczenie zębów chwiejnych, ceny lecznicowe. Katowice, ul. Andrzeja 23. 6038

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZAPRZYSIĘŻONY
buchalter rzeczoznawca prowadzi księgi dorywczo, sporządza bilanse. Sosnowiec, Reymonta 21. Tamże zapisy na Kursy Handlowe Sikorskiego. 6321

ONDULACJĘ
trwałą wykonuje solidnie. Pytlik, Pogoń, ul. Sucha 34.

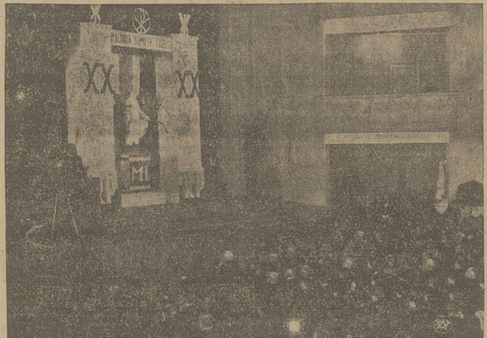
POSADY i PRACE

POTRZEBNA
obsługa przychodnia — Sosnowiec, 3 Maja 32 m. 18.

SŁUŻĄCE
kucharki, pracząki uczciwe poleca. Mieszkania wynajmuje. Biuro „O. R. Z." Kilińskiego 1. 6025

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANE
kursy pisania na maszynach — czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 6328



AKADEMIA KU CZCI MATKI BOSKIEJ
W dniu 8 grudnia, w wielkiej sali Domu Akademickiego przy ul. Nowogródzkiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademia Maryjna z okazji 20-lecia Niepodległości Polski. Podczas akademii wygłosił przemówienie biskup polowy W. P. ks. dr Gawlina, który uwydatnił specjalny kult Bogurodzicy i Królowej Korony Polskiej wśród Polaków. Na zdjęciu moment przemówienia ks. biskupa Gawliny na Akademii ku czci Najśw. Marii Panny.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redakcja [illegible] przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 40 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem ogłoszeniu
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.50 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łastowskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Caceń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.